

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Gena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Dymisja ministra Sprawiedliwości A. Meysztowicza

Wakujące stanowisko objął niezwłocznie p. Stanisław Car

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Minister Sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz w dniu wczorajszym wręczył p. premierowi Bartłowi prośbę o dymisję motywowaną złym stanem zdrowia.

Prośba ta została przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęta.

P. premier Bartel w czasie audjencji swej na Zamku w godzinach przedpołudniowych otrzymał dwa dekrety p. Prezydenta — jeden udzielający dymisji p. Meysztowiczowi, drugi mianujący ministrem sprawiedliwości dotychczasowego wiceministra p. Stanisława Cara.

Już od dłuższego czasu w kołach politycznych mówiono o bliskim ustąpieniu ministra sprawiedliwości, p. Aleksandra Meysztowicza.

Po posiedzeniu komisji budżetowej, na którym minister Meysztowicz udzielał odpowiedzi w czasie dyskusji budżetowej, w kołach politycznych sprawa ta stała się znowu aktualną.

Zwróciło uwagę, że na ostatnim posiedzeniu plenarnym Sejmu minister Meysztowicz nie był obecny, chociaż na porządku dziennym znajdowała się jedna z najważniejszych spraw sądownictwa polskiego, a mianowicie sprawa odroczenia wejścia w życie dekretu o ustroju sądownictwa. Jak wiadomo, kilka razy zabierali wtedy głos z trybuny sejmowej premier Bartel, wiceminister Car, dyrektor dep. Kuczyński i Świątkowski, którzy starali się przekonać całą Izbę o konieczności jaknajprędszego przeprowadzenia unifikacji sądownictwa.

Decyzja co do ustąpienia p. ministra Meysztowicza zapadła onegdaj po ostatnim po-

siedzeniu Rady Ministrów, na którym p. Meysztowicz jeszcze był obecny.

Dymisja p. Meysztowicza uzasadniona jest z jednej strony jego własnym życzeniem, a z drugiej poglądem Rządu, iż należy reprezentację ministerstwa i kontakt z władzami ustawodawczymi oddać w ręce p. Cara, który całkowicie kierował ostatnio pracami nad unifikacją sądownictwa.

Ustępującemu p. Meysztowiczowi zaproponowano kilka stanowisk do wyboru, między innymi rejenturę w Warszawie. P. Meysztowicz jednak nie przyjął żadnej propozycji i powraca do Wilna.

Nowy minister po zaprzysiężeniu na Zamku, niezwłocznie objął urządowanie i przyjął przedstawicieli prasy, którym złożył następujące oświadczenie:

— Na stanowisku ministra sprawiedli-

ści kontynuować będę prowadzone już od 2-ch lat przez ministerstwo prace nad unifikacją prawodawstwa i sądownictwa polskiego.

Czuwać będę nad wprowadzeniem w życie nowego ustroju sądownictwa co nastąpi z dniem 1 stycznia. Sprawa obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu, nie była jeszcze przeze mnie rozważana.

Powołanie p. Stanisława Cara na ministra sprawiedliwości spotkało się w kołach politycznych z dużym uznaniem. P. Car, którego wszyscy doskonale pamiętają i znają zarówno z jego działalności jako szefa kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego, uchodzi słusznie za jednego z bliższych jego współpracowników. Znana jest również doskonała współpraca w

ostatnich czasach ministra Cara, jako podsekretarza stanu z premierem Bartlem w wielu zawiłych i trudnych problemach prawno-parlamentarnych. Minister Car potrafił kilka spraw przeprowadzać na terenie parlamentarnym z wielką umiejętnością. Dlatego też w kołach parlamentarnych nominacja ta spotkała się również z pełnym uznaniem.

BERLIN, 22.12. Dwa dzienniki berlińskie, wychodzące późnym wieczorem, a mianowicie „Berliner Tageblatt” i „Vossische Zeitung” podają wiadomość o dymisji min. Meysztowicza, zaopatrując ją w komentarze.

Korespondent „Berliner Tageblattu” zaznacza, że min. Meysztowicz od dłuższego czasu zwalczany był przez legionistów, grupujących się obok „Głosu Prawdy”.

Ustąpienie jego jest więc dowodem osłabienia prawego skrzydła w obecnym Rządzie.

Korespondent wysuwa tu hipotezę, że Rząd zaraz po ferjach świątecznych wystąpi do Sejmu z projektem zmiany konstytucji.

Min. Meysztowicz w kierowniczych kołach rządowych, uważany był, według opinii korespondenta, za osobistość najmniej nadającą się do przeprowadzenia tych projektów w Sejmie.

„Vossische Zeitung” podkreśla, że mianowany obecnie minister Car, należy do grona osobistości najbliższej stojących Marszałka Piłsudskiego i jest właściwym autorem dekretu o ustroju sądownictwa.

Rząd polski ma zamiar przeprowadzić dekret ten mimo sprzeciwu Sejmu, kończy korespondent.

Generał Żeligowski... w P. P. S.

Echo dziennikarskiej „rybki” w bufecie sejmowym

Jedno z wczorajszych pism popołudniowych w Łodzi podało również sensacyjną jak nieprawdopodobną wiadomość o tem, jakoby gen. Żeligowski zgłosił w Wilnie swe przystąpienie do frakcji PPS.

Żart czy nonsens?

Ha... czasy są takie, że wszystko sprawdzać trzeba u źródeł.

A więc szukaliśmy u wszelkich możliwych źródeł w Warszawie poświadczenia

tej sensacyjnej informacji i wszędzie odpowiadano nam zdumienie, wzruszeniem ramion, śmiechem.

W każdym razie kierownicze sfery partii oraz miarodajne czynniki wojskowe nic o tej sensacji nie wiedzą.

Mówią natomiast, że ta gwiazdkowa bujda powstała przy kieliszku na „rybce” w bufecie sejmowym, jako niewydany dowcip Cyrulika.

Herriot zamieszany w aferze „Gazette du France”

Popieranie pisma z funduszy publicznych

PARYŻ, 22.12. (Tel. wł.). — Największą i najnowsza sensacją w wielkim skandalu korupcyjnym, dotyczącym „Gazette du France”, jest udział b. ministra Herriota w całej akcji.

„Librette” dzisiaj podaje sensacyjne szczegóły, zarzucając Herriotowi, że jako minister oświaty zamówił 50,000 egzemplarzy na roczną prenumeratę po cenie 45 fr.

W ten sposób poparł pismo pani Hanau z publicznych funduszy. Dopiero następcą ministra Herriota, minister oświaty Marraud, skasował ten fundusz subwencyjny.

Dzienniki przyznają, że władze śledcze, aresztując dyrektora „Quotidien” Dumeya, wstrzymały się z ostreymi zarządzeniami przeciwko niemu, ponieważ groził on właśnie rewelacjami w sprawie Herriota.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH

poszukuje DYREKTORA.

Kwalifikacje wymagane: obywatelstwo polskie, dyplom inżynierski, praktyka pedagogiczna i organizacyjna w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Zająć wieczorowe. Podania z odpisami świadectw i referencjami kierować do Rady Nadzorczej ŁTKT. do dnia 1 stycznia 1929 r., Łódź, Piotrkowska 102, Stowarzyszenie Techników.

Okrwawiony trup na szosie

18-letni chłopak zastrzelił furmana

Przed piwiarnią Bauera, która mieści się w domu, stojącym tuż przy szosie prowadzącej z Łęczycy do Ozorkowa, zazwyczaj zatrzymują się liczni właściciele furmanek i woźów.

Wczoraj, jak zwykle, zatrzymało się tam wielu furmanów, tak, że wjazd na plac, jakiego się rozciąga przed piwiarnią, był uniemożliwiony z powodu braku miejsca.

Po ostrej wymianie słów poszły w ruch bicze i po chwili wywiązała się straszliwa bójka, która za chwilę przybrała obrót katastrofalny.

W tym czasie szosa przechodzili dwaj sy-

nowie gajowego folwarku Lućmierz — Stanisław i Stefan Iwaniak, z których pierwszy uzbrojony był w siekiere, drugi zaś w rewolwer.

Traf chciał, że furman Gołębiowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Kwiatkowskiego 17, wywijając batem, uderzył silnie w twarz Stanisława Iwaniaka.

Widząc to, brat jego Stefan wyciągnął z kieszeni rewolwer i mierząc w kierunku Gołębiowskiego, wypalił.

Gołębiowski, trafiony kulą w brzuch, padł na ziemię, zalewając się krwią.

Iwaniakowie szybko oddalili się w stronę domu.

Właściciel piwiarni, zobaczywszy leżące na ziemi Gołębiowskiego, przybiegł mu z pomocą. Gołębiowski dawał słabe oznaki życia, i wobec tego przewieziono go do szpitala miejskiego w Zgierzu.

Powiadomiona o powyższym policja powiatowa natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wypadku, oraz ujęcia sprawcy zabójstwa. Niebawem policja wpadła na trop zabójcy — 18-letniego Stefana Iwaniaka i aresztowała go.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, ofiara zajął przed piwiarnią Bauera zmarła. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Odpis decyzji

Nr. dz. pos. gosp. 2637.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 22 grudnia r. b., po rozpoznaniu wniosku prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 348 czasopisma „Hasło Łódzkie” z dnia 18 grudnia 1928 r. postanowił:

Z mocy art. 76 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 roku o prawie prasowym Dz. U. R. Nr. 45, poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym, z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1010, zarządzone przez łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 18 grudnia 1928 r. za N. L. B. P. 10607/4. 28 r. zajęcie pierwszej stroniczki nakładu Nr. 348 czasopisma „Hasło Łódzkie” z dnia 18 grudnia 1928 r. zatwierdzić ze względu na cechy przestępstwa, przewidzianego art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. Dz. U. R. Nr. 45, poz. 396, zawarte w artykule pod tytułem „Przypuszczalny morderca Króla został wczoraj aresztowany”, odtwarzającym treść dochodzenia i śledztwa, a mianowicie zeznania Wiktorji Kukulskiej, Natana Króla, Ewy Tenenbaumówny i Stefana Maliniakowskiego, zanim ujawniono ją na rozprawie głównej, względnie zanim ukończono postępowanie sądowe. Zakazać rozpowszechniania pierwszej stroniczki wspomnianego numeru czasopisma „Hasło Łódzkie”.

P. Prezydent w Spale

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej wczoraj o godz. 4-ej po południu wyjechał do Spaly na święta wraz z rodziną, adjutantami oraz kapelanem ks. Bojankiem.

P. Premier Bartel wyjechał na święta

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel wyjechał o godz. 3-ej po poł. na tygodniowy urlop świąteczny na wieś w Kosowskie. Jak donosiliśmy, premiera zastępować będzie do dn. 27 b. m. p. minister Robót Publicznych Moraczewski, a od dn. 27 do końca urlopu Pana Premiera — p. Min. Spraw Wewnętrznych Składkowski.

Jestem... Czy nic się nie zmieniło Gen. Sikorski powrócił

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Powrócił do Warszawy gen. Sikorski. Bawił on czas dłuższy na kuracji w Vichy. Następnie — w Paryżu na studiach wojskowych, wreszcie w Szwajcarii, gdzie zaznajamiał się z organizacją milicji narodowej.

Gen. Sikorski, jak wiadomo, korzysta z bezterminowego urlopu.

Sąd zamiast udeptanej ziemi

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Jak się dowiadujemy, konflikt między pos. Birkenmayerem a pos. Komarnickim znajdzie swój epilog w sądzie.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, p. Komarnicki w czasie posiedzenia Sejmu rzucił pod adresem Klubu B. B. okrzyk: „Klub anarchistów”.

Gdy pos. Birkenmayer zainterpelował go: „Co pan powiedział?” pos. Komarnicki zamilkł, Usłyszał przeto: „Jesteś pan tchórzem!”

Zamach stanu w Turcji

KONSTANTYNOPOL, 22.12. Donoszą, iż odkryto tam zprzysiężenie, którego celem było obalenie obecnego rządu. Aresztowano przeszło 20 osób. Do partii tej należą mają członkowie rodziny byłego sułtana, oraz arystokracja turecka, która przebywa teraz w Egipcie i syn. (ATE)

Newa wylała

Petersburg pod wodą

MOSKWA, 22.12. Z Leningradu donoszą, że Nowa wylała z brzegów i zalała dzielnicę nadbrzeżną.

Cały szereg zakładów przemysłowych stoi pod wodą.

Wobec zalania elektrowni dopływ prądu w wielu częściach miasta jest przerwany.

Szkody wyrządzone przez powódź są znaczne.

Tajemnica zamachu na prokuratora generalnego w Paryżu

Krwawe echo procesu alzackich autonomistów

PARYŻ, 22.12. (Tel. wł.) Śledztwo przeprowadzone natychmiast po dokonaniu zamachu na generalnego prokuratora Fachota w jego mieszkaniu dało wyniki bardzo ciekawe. Znalaziono nie tylko trzy gilzy od wystrzelonych naboju, lecz także list, który najwidoczniej wypadł z kieszeni zamachowca w chwili strzelania. List ten brzmi: „Panie prokuratorze generalny. Proszę pana o spotkanie, oczekuję pana w hotelu Moderne, Plac Republiki”. Podpisany jest słowem: „Przyjaciółka”.

Fachot oświadczył, że zbrodni dokonał ktoś z Alzacji. Przypuszczają w kołach policji i sądu paryskiego, że zamach ma związek z wystąpieniem Fachota w wielkim procesie przeciwko Niemcom alzackim w Kolmarze.

PARYŻ, 22.12 O sprawcy zamachu Benoit, który się sam oddał w ręce policji, donoszą pisma następujące szczegóły. Jest on urodzony w r. 1900, pochodzi z Weissenburga, jest żonaty i od miesiąca przebywa w Paryżu. Z przekonań politycznych jest on gorącym zwolennikiem autonomji Alzacji. Z wielkim zainteresowaniem śledził on przebieg procesu

autonomistów alzackich w Kolmarze i powziął postanowienie zgładzenia Fachota, którego uważa za sprawcę nieszczęść swoich współziomków. Benoit zeznał, że od dwóch dni starał się spotkać z Fachotem. W piątek, gdy czatował przed domem, gdzie zamieszkiwał Fachot, zobaczył starszego pana, który wchodził do domu. Benoit podszedł do niego, prosząc go o wskazanie mieszkania Fachota, ponieważ ma list do niego. Gdy usłyszał odpowiedź, że on właśnie jest Fachotem, Benoit wręczył mu list i podczas gdy Fachot był zajęty czytaniem, wyjął rewolwer i oddał trzy strzały. Benoit został umieszczony w więzieniu Sante. Bronić go będzie znany adwokat Klein. „Journal” donosi, że radca sądowny Hauss, który również brał udział w procesie autonomistów, otrzymał list z pogróżkami. (ATE)

PARYŻ, 22.12. Prezydent Republiki na wniosek Ministra sprawiedliwości odznaczył byłego prokuratora Fachota krzyżem komandorskim Legji Honorowej. Agencja Radio donosi, iż zamach na Fachota pociągnie za sobą represje w Alzacji. (ATE)

Złoto z cukru

Świetne konjunktury kampanji cukrowniczej

Według dotychczasowych przewidywań obliczeń, produkcja cukru będzie nieco wyższa, niż pierwotnie przewidywano i wyniesie około 680,000 tonn (350,000 tonn Wiel-

kon- i 330,000 tonn reszta kraju). Znie buraki mają bowiem wielką cukru, dochodzącą w niektórych wypadkach do 19,5 proc.

Kara śmierci

za zabójstwo posterunkowego

KRAKÓW, 22.12. Trybunał wojskowy na sesji wyjazdowej w Nowym Sączu skazał szeregowca Michała Bodziennego fałszem zająca na karę śmierci przez rozstrzelanie za dżercę i zabójstwo posterunkowego. (AW)

Jeszcze jedna katastrofa budowlana

BUDAPESZT, 22.12. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych na placu św. Marka w Budapeszcie zawałiła się kamienica, licząca kilkaset lat. Z pod gruzów wydobyto dwie osoby zabite, a dwie ciężko ranne.



W filmie „Ostatni Rozkaz” w kinie „CAPITOL”

Kłopoty króla Amanullaha

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju

Jego Królewska Mość „Pokój Boży” naważył piwa. Jego Królewska Mość musi je teraz wypić, bo ma w kraju wojnę domową, która może go kosztować koronę.

„Pokój Boży” po arabsku, a więc wogóle po muzułmańsku, znaczy „aman ułła”, a jeżeli to złączymy razem i podamy w przyjętej powszechnie pisowni: Amanullah, otrzymamy całą ironję obecnych wypadków w Afganistanie i losów naszego niedawnego gościa.

Król Amanullah, mimo swego pokojowego imienia, siał wojnę, rządził zbyt skwapliwie mieczem, porywał się za nadto śmiało na charakter i przyzwyczajenia narodu, aby nie miał się doczekać obecnego wybuchu.

A przytem król Amanullah popełnił ten błąd, co jego najbliżsi sąsiedzi, szachowie persy, i poprzednicy dynastji Kadżar: podróżywali i podróżowali po Europie, wyrzucali pieniądze, aż wreszcie ostatni z nich spostrzegł się zagranicą, że nie ma pogo wracać do kraju, bo tam już siedzi szach inny...

Tylko, że z królem Amanullą poszło to prędzej i jedna jego podróży wystarczyła, aby tron pod nim się zachwiał.

To jest właściwie wszystko, co, poza te-

legraficznymi faktami, można powiedzieć na pewno o obecnym powstaniu w Afganistanie. Bo to, że powstańcami dowodzi syn woziwody i że jest po ich stronie starszy brat króla, nie na wiele się przyda do zrozumienia zdarzeń, gdyż nie objaśnia jakie wpływy poza nimi się kryją.

A tego nie wiemy, bo Afganistan dotychczas pozostawał dziedziną, jedną z najmniej znanych Azji. Ten kraik bowiem, posiadający przestrzeń równą Francji, a 5 milionów ludności, który, jak z prawej strony Tybet, tak samo z lewej strony tego dachu, jakim jest północna granica Indji, tworzy niby kamień na dachu szalasu górskiego, zabezpieczonego od burzy — owóż ten kraik leży daleko od morza, wśród takich gór, jak góry Pamiru i Hindu-Kusz, dwa razy przeszło wyższe od Tatr, a półtora raza od Alp. Przytem ludność jego jest tak zazdrośnie wojownicza, że przez ostatnich lat 80, był zabroniony do Afganistanu wstęp kupcom i dyplomatom europejskim.

Z historii zaś wiemy tyle, że na trzy wieki i ćwierć przed Chrystusem zawojował go na krótko Aleksander Wielki. Ale wiemy też, że Afganistan odegrał w Azji inną ważną rolę, mianowicie ogniska i kotła religijnego.

Stąd wyszły obie religie Indji, bramińska i budyjska, stąd wyszedł później muzułmański podbój Indji, od których Afganistan odją czył się przed dwustu laty dopiero, zagarnięty przez jednego z generałów muzułmańskiego władcy Indji, Nadira.

Najnowsze dzieje Afganistanu, to dzieje emirów Abdurramana, Habibułły i już króla Amanullaha, czyli dziadka, ojca i syna. To dzieje walk z Anglikami, a także intryg i zmagani się pomiędzy Anglikami i Rosjanami o wpływy nad krajem.

Pokazało się to, kiedy wstąpił na tron emir Amanullah. Tuż po wojnie, korzystając z zaburzeń w Indjach, wywołanych agitacją Gandiego, zaatakował Anglików, został podobno pobity, ale uzyskał nadzwyczaj korzystny pokój, wraz z tytułem królewskim. Potem, popierając powstanie Basmaczów przeciw bolszewikom w Chiwie, Bucharze i Turkiestanie, zaatakował Sowiety, znowu „podobno” pobit je, ale naodwrot przyznał im pokój, który oddaje na ogromne wpływy handlowe i dyplomatyczne.

Te dwa pokoje dają dużo do myślenia, ale nie objaśniają obecnej sytuacji.

Natomiast coś trochę wyraźniejszego przedstawia telegram konsula angielskiego z obłożonego Kabulu, że nie grozi mu „żadne niebezpieczeństwo”, jednakże ostatecznie o tem, czyja naprawdę ręka i po której stronie, odgrywa tam rolę, mogą nas pouczyć tylko dalsze wypadki.

16 tysięcy indyków

Zamożne święta w Warszawie

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Wedle zasięgniętych informacji u hurtowników drobiu, kupców i balach targowych — ogółem dowiedziono do Warszawy na święta 16 tysięcy indyków.

Jeżeli z tej liczby odrzucić indyki przeznaczone dla restauracji i zakładów gastronomicznych, jak również ludności żydowskiej — wówczas — zdaniem fachowych hurtowników — conajwyżej 12 tysięcy sztuk należy uważać za przeznaczone na stół świąteczny.

Zasypani lawiną

Cała załoga okrętu zginęła

MOSKWA, 22.12. Wskutek ulewy ostatnich dni, ogromne masy rozmokłej ziemi obsunęły się z Krymskiego wybrzeża morza Czarnego.

Spadająca lawina ziemi zasypana stojący przy brzegu okręt motorowy.

Cała załoga okrętu zginęła.

Rokowania o umowę drzewną

BERLIN 22. Voss, Ztg. zamieszcza artykuł wiceprezesa wschodnio-niemieckiego związku drzewnego i tarczanego dr. Hermana Heklera, który oświadcza, iż wyniki ostatnich rokowań warszawskich pozwalają oczekiwać że rokowania między Polską a Niemcami w sprawach umowy drzewnej rozpoczyna się w ciągu najbliższych dni. Pociuszającym jest to, że zarówno rząd niemiecki jak polski oświadczyły gotowość przedłużenia porozumienia drzewnego narazie przynajmniej na 14 dni. (PAT)

Polacy na Śląsku

chcą zdobyć 2 mandaty.

PRAGA 22. Mniejszość polska na Śląsku czeskim, która nie otrzymała przy wyborach samorządowych ani jednego mandatu, ubiega się obecnie o mianowanie 2 Polaków do sejmiku krajowego. (PAT)

Kandydat rumuński

do nagrody Nobla.

WIEN 22. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że kolegium profesorów fakultetu filozoficznego uniwersytetu bukaresteńskiego postanowiło wysunąć kandydaturę obecnego posła rumuńskiego w Londynie Titulesco do nagrody pokojowej Nobla za r. 1929. (PAT)

Podpisanie układu

francusko-chińskiego.

SZANGHAJ 22. Podpisany tu został układ handlowy francusko-chiński. Układ ten przyznaje Chinom autonomję celną i zarząd nad długami państwem (PAT)

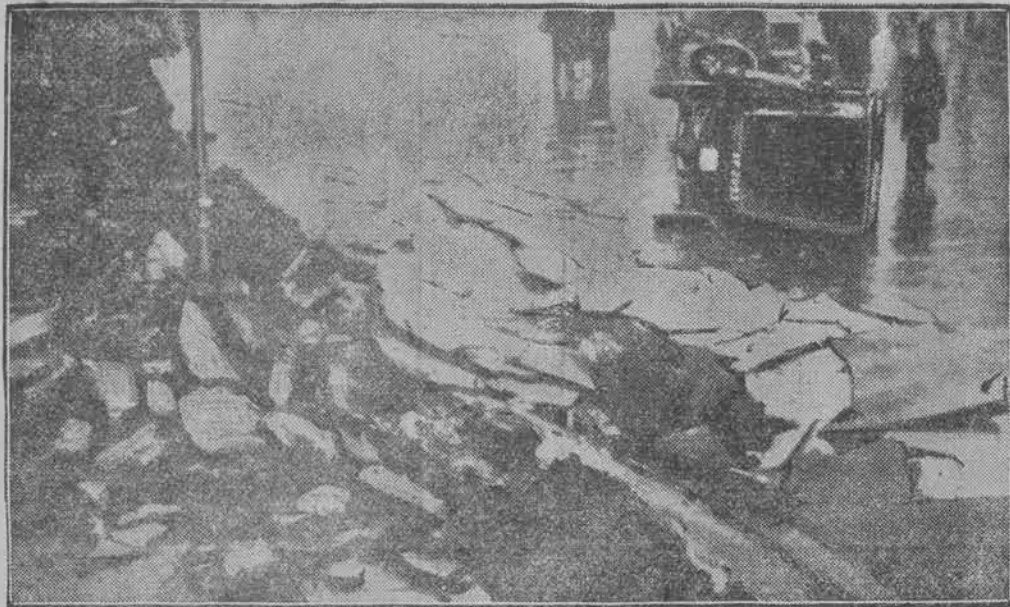
Zamach na prezesa Izby handlowej

ZAGRZEB, 22.12. (Tel. wł.) Na prezesa Izby handlowej w Zagrzebiu Jaromira Arko dokonano zamachu w pociągu, zdążającym z Suszaku do Brod. Na skutek alarmu napadniętego, na którego napastnik rzucił się ze sztyletem, nadszedł konduktor, który rozbroił napastnika i odniósł przytem ranę. Powód zamachu jest dotychczas nieznany.

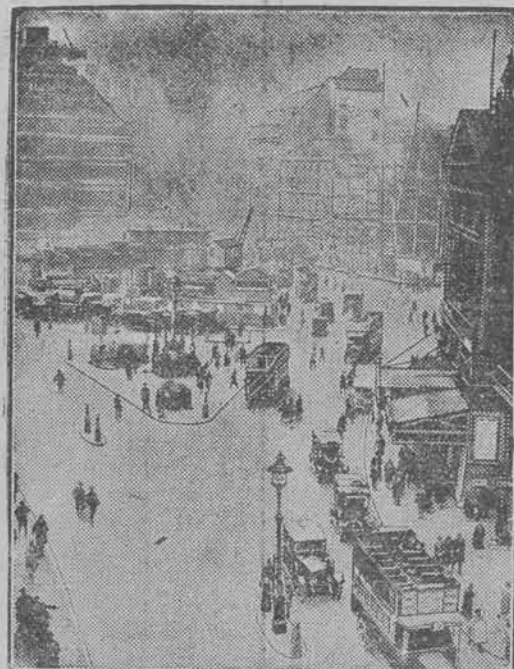
Uroczyste posiedzenie parlamentu rumuńskiego.

BUKARESZT, 22.12. Dziś przed południem odbyło się uroczyste posiedzenie nowego parlamentu rumuńskiego. Posłowie i senatorowie urządzili rządowi i radzie regencyjnej serdeczne owacje, wznosząc okrzyki na cześć króla Michała. Książę Mikołaj odczytał mowę tronową, w której zaznaczył, iż Rumunja pragnie nadal utrzymywać przyjazne stosunki ze swymi sąsiadami. Mowa podkreśla pokojowe dążenie Rumunji i wyraża uznanie dla wysiłków Ligi Narodów celem utrwalenia pokoju w Europie. (ATE)

Groźna eksplozja gazu w Londynie



Fragment ulicy zniszczonej przez eksplozję gazu.



Zagrożony przez katastrofę okręg Hollborn.

Jak doniosło wczorajsze „Hasło”, Londyn żyje pod przynębiającym wrażeniem wielkiej eksplozji gazu.

Eksplozja była tak silna, że siła wybuchu na przestrzeni 1200 mtr. zrujnowała ulicę. W czasie wybuchu znajdujący się w tym momencie na ulicy liczni przechodnie, zostali podrzuceni do góry, odnosząc w wielu wypadkach poważne uszkodzenia ciała.

List z pod bieguna południowego od uczestnika wyprawy Byrda

O głośniejszej wyprawie lotnika amerykańskiego Byrda do bieguna południowego, interesującą relację zdaje drogą radiową jeden z uczestników.

„Na pokładzie „City of New York” 16-go grudnia. Znajdujemy się wśród płynącej masy bloków lodowych. Mamy wszelkie racje do przypuszczenia, iż za jakieś 10—15 dni dotrzemy do Zatoki Wielorybiej (zatoka oceanu Atlantyckiego u zachodnich brzegów Afryki południowej, pod 23° szerok. pd., utworzona przez równoległy do brzegu półwysep. Przep. Red.), od której dzieli nas zaledwie 1,100 klm. Komendant Byrd, podobnie jak swojego czasu Amundsen, ma zamiar zorganizować swoją bazę operacyjną przed marcem.

„Nieodżałowany Amundsen rozpoczął swoją ekspedycję do bieguna w październiku 1905 r. Czas, mimo, że zimny, był — pomyślny. Gdy jednak Amundsen trzucił się przez dwa miesiące na niebezpiecznym terenie, pokrytym lodowcami i pełnymi zasadzek rozpadlinami, od bieguna do zatoki Wielorybiej, Byrd odbędzie tę samą drogę samolotem w przeciągu jednego dnia. I tu widzi się przytłaczająca wyższość samolotu. Byrd i Amundsen byli dobrymi przyjaciółmi, to też komendant amerykański, chcąc uczcić badacza norweskiego i jego czyny, zabrał z sobą dla powitania bieguna sztandar norweski, obok sztandarów amerykańskiego, angielskiego i Nowej Zelandji.

Rozkoszną jest nasza wyprawa! Pogoda idealna, czas spokojny, nawet gorący. Można godzinami przebywać na pokładzie z odkrytą głową, w cienkiej tylko koszuli wełnianej. Błędne niebo antarktyczne znaczy się na skraju horyzontu mocniejszym, w barwie szarym pasem. Wkoło nas wszędzie wielkie bloki lodowe, pomiędzy którymi płynie woda. Malownicze zwały lodu przybierają czasem kształty groteskowe. Wyglądają one niby jakieś tajemnicze zjawiska z bajki, szczególnie, gdy padają na nie promienie słońca, które są tak ośniewające, iż oko nie jest w stanie wytrzymać ich siły. Celem zabezpieczenia wzroku, nosimy wszyscy specjalne szkła.

Tu i ówdzie dostrzegamy łoki rozkoszujące się słońcu. Przybycie nasze nie wywiera na nich jakiegos większego wrażenia. Od czasu do czasu wędrowna ta menażerka wydaje odgłosy, podobne do szczekania psa, poczem odwraca się obojętnie, aby usnąć spokojnym snem.

Z ciekawością szukamy gdzieś śladu pingwinów. Do tej pory z ptactwa, które spotkaliśmy, były to tylko drobne ptaszki morskie, podobne do wróbli, ośniewające swą białością i poruszające się z szybkością strzały. Chciwie chwytamy pożywienie, które rzucaliśmy im z pokładu.

„Posuwamy się względnie szybko. Wogóle, cała nasza wyprawa odbywa się dotąd pod znakiem pomyślności. Mimo to trzeba być ciągle w pogotowiu i nie można usnąć z uczuciem bezwzględnej bezpieczeństwa, bowiem brutalne wstrząsy o ławice lodowe przy-

pominają zbyt często, iż każda godzina może przynieść jakąś niespodzianą zasadzkę.

Joe Rucker, jeden z operatorów kinowych, urządził sobie specjalną platformę zewnętrzną. Zawieszony na tej platformie, wystającej na 5 m. na zewnątrz okrętu, robi z zapalem zdjęcia fotograficzne. Platforma drży i chwieje się, lecz Rucker, trzymając się mocno poręczy jednym ramieniem, nie przerywa swoich zajęć. Zdjęcia nie są łatwe, gdyż światło jest niezwykle intensywne i oślepiające. Nawet gdy niebo jest jakby zawoalowane i trzeba używać rozmaitych sztuczek, aby złagodzić blask promieni słońca.

„Wiele kłopotów sprawiają nam busole. W miarę, jak zbliżamy się do bieguna, stają

się one jakby zupełnie zwarjowane. Na wskazówkach ich nie można polegać. Kom. Byrd odnosi się jednak do tej sprawy z pogodnym optymizmem, mówiąc:

— Ponieważ wiemy dokąd zdążamy, możemy być spokojni.

„Kierownik naszej wyprawy posiada wogóle cudowny spokój i równowagę, których nigdy nie traci. Przebyliśmy już kilka momentów bardzo krytycznych, nikt jednak nie zauważył u niego najmniejszego śladu zaniepokojenia czy zdenerwowania.

„17 grudnia. Lód, wszędzie lód... Gdziekolwiek spojrzą oczy, wszędzie ośniewająca białość. Czysty, jakby olbrzymi obraz z białego lodu. Przebyliśmy już 160 klm. wśród

tych zwałów lodowych, a za kilka dni będziemy już poza nimi.

Słońce gorące świeci w dalszym ciągu, termometr wskazuje 2 stop. powyżej zera.

„Gdyby nie uderzenie o pływające bloki lodowe, życie nasze byłoby ideałem spokojności. W momentach uderzenia o zwały lodu, okręt doznaje gwałtownego wstrząsu. Z radością przypominamy sobie wówczas jednowymiarową grubość jego ścian. W chwili uderzenia okrętu o bloki lodowe, ma się wrażenie, że wszystko wali się wokół nas. Rozlega się jakby huk grzmotu.

„Obecnie jednak znajdujemy się w okresie niezamąconego spokoju. Cieszymy się tym „antraktem” pomiędzy przybytymi krytycznymi momentami, a ciężkimi wysiłkami, które nas czekają.

„Dziś przeżyliśmy komiczne intermezzo, spowodowane ukazaniem się pingwinów. Widok ich obudził ogólną radość na całym okręcie.

„A było to tak: patrzymy, a tu nagle pingwiny przebywają w zwartych szeregach na ławicy lodowej, głowy podnosząc wysoko w naszą stronę, poruszając się przytem żywo, jakby chciały się upewnić, że nie śpią, że obraz, który ujrzały, nie jest snem. W pewnym momencie wszystkie głowy pingwinów zbliżają się ku sobie, jakby całe to ptactwo chciało odbyć jakąś ważną naradę. Wkońcu postanawiają przybliżyć się do nas, by zbadać zbliska tę anormalną sytuację.

Ich kołyszący się chód rytmiczny ruch pleców kształtnych skrzydeł ma w sobie coś niezwykle komicznego w swej napuszonej powadze. To też cała załoga patrzy na niespodziewanych gości, wybuchając śmiechem. Kom. Byrd przoduje. Wyciągnąwszy szyję w naszą stronę i przypatrując się nam z bliska, oddalają się pingwiny o kilka kroków. Rozpoczyna się wśród nich jakby nowa konferencja, przerywana szczekaniem naszych psów, które budzą wśród ptactwa wielką sensację. Możliwe przysiąc, że któryś z ptaków rzuca w ptasim języku pytanie:

— Co u licha? Co robi tutaj ta wielka, hałaśliwa maszyna?

A drugi, wyciągając szyję, potrząsając głową i poruszając skrzydłami, zdaje się odpowiadać:

— Ach! To jeszcze jedna ekspedycja tych warjatów badaczy podbiegunowych. Uchodźmy stąd!

Odchodzą, ślizgając się na brzuchu, posługując się płatkami i nogami, niby motorami. Odchodzą szybkim krokiem, podobnym do chodu silnego piechura. Kilka z nich towarzyszy nam jeszcze na odległość jakichś 500 m. zatrzymując się od czasu do czasu, by zobaczyć, czy ciągle jeszcze jesteśmy tutaj, czy nie rozwaliliśmy się jak sen...

„Słońce świeci bez końca. Początkowo to bezustanne światło sprawiało nam pewną dywersję, obecnie przyzwyczailiśmy się do tego zjawiska. Człowiek musiał zapomnieć o nocy i spoczynku nocnym, ponieważ słońce nie przestaje świecić”...

Otwarcie parlamentu w Rumunji

Owacje na cześć młodego króla

BUKARESZT 22.12. Dziś w południe otwarty został nowy parlament.

Na uroczyste to posiedzenie przybył korpus dyplomatyczny, członkowie domu wojskowego, króla, dostojnicy itd.

Wchodzących członków regencji powitano żywiołowymi okrzykami:

„Niech żyje król, niech żyje regencja!”

Następnie regent ks. Mikołaj odczytał orędzie, stwierdzające, że parlament posiada zaufanie w kraju,

posiada też jego autorytet, tak niezbędny dla przeprowadzenia szeregu reform, które stały się konieczne.

Orędzie składa hold królowi Ferdynandowi, królowej Marii,

150 razy żonaty w czasie rewolucji

Proces sowieckiego Sinobrodego

MOSKWA, 22.12. (Tel. wł.). W Moskwie rozpoczął się proces przeciwko komuniste Schwarzowi, który w czasie rewolucji był 150 razy żonaty.

Schwarz oskarżony jest o to, iż nadużył swego stanowiska, szkodząc opinii rządu sowieckiego. Schwarz był komunistą przedwojennym. Przed rewolucją w roku 1917 przybył wraz z Leninem i Trockim ze Szwajcarii w zaplombowanym wagonie do Moskwy. W czasie rewolucji październikowej zajmował on szereg najbardziej odpowiedzialnych stanowisk, które wyzyskał dla nawiązywania stosunków miłosnych, ciągnął z tego znaczne korzyści.

Za pośrednictwem przyjaciół swych pracujących w czerezwyczące dowiadywał się o nazwiskach i adresach bogatych i przystojnych arystokratek, którym groziło uwięzienie. U tych ofiar zjawiał się Schwarz z propozycją, iż za pieniądze i adresach bogatych i przystojnych arystokratek, którym groziło uwięzienie. U tych ofiar zjawiał się Schwarz z propozycją, iż za pieniądze i adresach bogatych i przystojnych arystokratek, którym groziło uwięzienie. U tych ofiar zjawiał się Schwarz z propozycją, iż za pieniądze i adresach bogatych i przystojnych arystokratek, którym groziło uwięzienie. U tych ofiar zjawiał się Schwarz z propozycją, iż za pieniądze i adresach bogatych i przystojnych arystokratek, którym groziło uwięzienie.

uczestnikom wielkiej wojny, wielkim mężom stanu, którzy wierzyli w przyszłość Rumunji, oraz sprzymierzeńcom, których zwycięstwo dopomogło do konsolidacji państwa.

W dziedzinie polityki zagranicznej

idea przewodnią jest idea pokoju,

opartego na sojuszach i przyjaźni, oraz dobrych stosunkach ze wszystkimi państwami, nawet z temi, z którymi dzieliła Rumunję przepaść w wielkiej wojnie.

Orędzie zapowiada szereg

doniosłych reform

administracyjnych i precyzuje szeroki program gospodarczy, wysuwając jako naczelne hasło zwiększenie zdolności produkcyjnej, wprowadzenie nowej taryfy celnej,

swojej żony o stanowisko stenotypistki, lub pomocnicy kancelaryjnej w jednym z urzędów państwowych, poczem zniknął bez śladu. Po kilkunastu dniach w innym mieście zgłaszała rozwód, poczem brała ślub z następną ofiarą.

Prokurator przeprowadził dowód, że Schwarz pewnego razu w ciągu jednego dnia nie mniej jak sześć razy ożenił się i to w różnych miejscowościach, oddalonych od siebie o 5 do 6 kilometrów. Schwarz nie zadawał się tem, iż od kobiet, z którymi zawarł związek małżeński, wydobywał pieniądze, ale także wchodził on w swoje prawa małżeńskie. Ponadto dowiadywał się od nich, czy który z krewnych tych kobiet nie posiada gdziekolwiek ukrytych kosztowności. Wszystkie te sprawy komisarsza bolszewickiego wyszły na jaw.

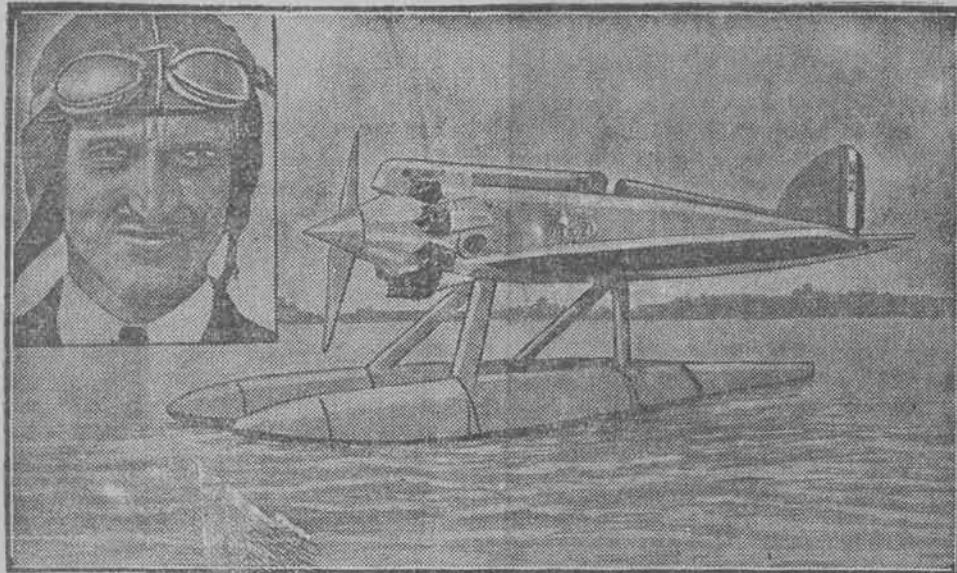
W czasie rewizji domowej znaleziono u Schwarz notatnik z dokładnym wykazem dochodów, uzyskanych z tych małżeńskich operacji. Ogólna suma tych dochodów sięga miliona rubli.

Nowy prezydent związkowy Szwajcarii



Dr. Robert Haab, jak już doniosło „Hąsło”, został na rok 1929 prezydentem Szwajcarii. Dr. Haab urodził się w roku 1865. W czasie wojny światowej reprezentował w Berlinie rząd szwajcarski.

Rekord szybkości



Pilot amerykański Robert Kweń osiągnął na skonstruowanym przez siebie skazańcu rekordową szybkość 534,118 kl. na godzinę.

Lekarz nadworny króla angielskiego



Lord Bertrand Dawson of Penn, powaga naukowa w świecie medycznym, który na stanowisku lekarza nadwornego, wiedzą swą przyczynił się w znacznej mierze do uratowania życia królowi Jerzemu.

Święta kolejarzy

Ograniczenie ruchu towarowego

Minister komunikacji Kühn podał do wszystkich dyrekcji kolejowych okólnik, zarządzający wstrzymanie ruchu pociągów towarowych w okresie świątecznym od godz. 18 dnia 24 b. m., do godz. 6 rano dnia 26 b. m. Chodzi o danie wypoczynku świątecznego pracownikom kolejowym, a zwłaszcza drużynom konduktorskim.

Okólnik ten nie dotyczy pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe, ładunki ulegające szybkiemu psuciu się, oraz żywy inwentarz. Zatrzymane na stacjach pociągi będą odpowiednio zabezpieczone przed kradzieżą i pożarem.

Wydawnictwo pamiątkowe dla uczczenia Ligi Narodów

Celem uczczenia zbliżającej się 10-ej rocznicy istnienia Ligi narodów, komitet wykonawczy stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów który ma zawierać portrety przedstawicieli różnych państw, reprezentowanych w Lidze, zwłaszcza tych osób, które szczególnie przyczyniły się do rozwoju tej instytucji. Poza portretami w Almanachu zamieszczone będą artykuły wybitnych mężów stanu na temat stosunków pomiędzy ich krajami a Ligą narodów.

Akcja ta podjęta została celem dostarczenia związkowi przyjaciół Ligi narodów możliwości ufundowania tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem, przeznaczony dla pałacu Ligi narodów w Genewie. Jednocześnie wręczone zostaną Lidze narodów księgi honorowe państw europejskich — członków Ligi, w których to księgach wpisane zostaną nazwiska osób i nazwy instytucji popierających Ligę, które przyczyniły się do zorganizowania święta jubileuszowego.

W związku z powyższym, na prośbę sekretariatu T-wa przyjaciół Ligi narodów, magistrat postanowił przyczynić się do uczczenia jubileuszu tej instytucji, asygnując zł. 200 na koszty wydawnictwa Almanachu.

Bezprzykładna samowola Waldemarasa

doprowadzi do upadku rządu litewskiego

Z Królewca donoszą: Jedna z agencji ogłasza wywiad swego przedstawiciela z pewnym wysokim oficerem litewskim, który rzuca dużo światła na stosunki, panujące w tym państwie.

Litwą teraźniejszą rządzą dwie jednostki, Smetona i Waldemaras. Zorganizowane społeczeństwo Litwy rządu obecnego nie podtrzymuje, przeciwnie prowadzi przeciwko rządowi rozpaczliwą walkę na całym froncie, nie tylko wewnątrz kraju, lecz nawet zagranicą. Rezultaty dały się odczuć. Opuszczony przez społeczeństwo rząd Smetona—Waldemaras wisiał na włosku i jedynie wyjątkowym okolicznościom zawdzięcza utrzymanie się przy władzy.

Lansowana przez rząd opinia, że nowy przewrót, a co za tem idzie rozruchy mogą ściągnąć na Litwę niebezpieczeństwo z zewnątrz (Polska) jest sojusznikiem obecnego regime'u. Opozycja tego nie rozumie i do opinii tej się przyłącza naiwnie wystawiając niezrozumiałe zewnętrzne niebezpieczeństwo, jako argument wzmacniający jej żądania ustąpienia obecnego rządu.

W łonie armji — podstawie i sile obecnego rządu panuje obecnie silny rozdźwięk. W październiku 1926 roku armja dokonała przewrotu jedynie dlatego, że ówczesny rząd socjal-demokratyczny dążył wyraźnie do rozwiązania armji i zwolnienia oficerów, co było równoznaczne z zamachem na praworządność.

Oficerowie, dokonawszy przewrotu, wysunęli na czoło rządu Smetonę dlatego, że Smetona reprezentował tę grupę, która do tego czasu nie brała udziału w rządzie.

Rezultatem obecnego regime'u jest podział armji na trzy obozy: starych oficerów i żołnierzy.

Wśród młodych oficerów jest wprawdzie dużo zwolenników obecnego rządu, lecz nie brak też zaciekłych partyjnych wrogów.

W obozie żołnierzy przeważają bezwzględnie żywiły nastroje radykalnie lewicowe. Jak z tego widać i to źródło mocy rządu Smetona—Waldemaras zwolna wysycha.

Z chwilą przewrotu Smetona gabinetowy

i akademicki moralista wezwał Waldemarasę analityka i sceptyka życia praktycznego do objęcia teki prezesa ministrów.

Stopniowo role się zmieniły, choć na zewnątrz Waldemaras przyznaje autorytet władzy Smetony, w rzeczywistości rządzi samowolnie krajem.

Przewyższając swoją inteligencją pozostałych członków gabinetu Waldemaras z nimi wcale się nie liczył, skutkiem czego ostatnio niektórzy z nich zdecydowali się szukać oparcia u Smetony, znosząc mu skargi na Waldemarasę.

Bezwzględny wójt Waldemarasę przy słabości Smetony, przy coraz większym usuwaniu się tego ostatniego od bieżących spraw publicznych — przyspiesza kryzys, który wcześniej, czy później musi nastąpić. Jak więc okoliczności dały Waldemarasowi władzę, tak też same okoliczności mogą go obalić.

Tam gdzie stał Żłobek Jezusowy

Msza Św. w Betleem

Msza ta odbędzie się w Betleem w kościele Narodzenia Pańskiego wzniesionym na tem samym miejscu, gdzie miał przyjść na świat Zbawiciel. W samym kącie znajduje się zagłębienie, jest to nawpół grotu skalna, nawpół piwnica, która miała być właśnie ową biblijną stajenką.

Stajenka ta jest obecnie wyłożona marmurem, ale te same gwiazdy świecą nad nią, jak świeciły przed wiekami.

Kościół Bożego Narodzenia jest najstarszym kościołem chrześcijańskim. Cesarzowa Helena, matka cesarza Konstantyna, kazała go wybudować podobnie jak dwa kościoły na górze oliwnej pod Jerozolimą.

W noc wigilijną można zastać w tym kościele najciekawsze zbiorowisko osób. Konsu-

lowie państw katolickich w wieczorowych strojach, wytworni europejczy, a zwłaszcza Anglicy z Jerozolimy i innych miast palestyńskich, których wspaniałe samochody ledwo się mieszczą w ciasnych, malowniczych uliczkach, stoją ramię w ramię z chłopami betleemskimi i ich żonami, które noszą jeszcze oryginalne odwieczne szaty.

Również i w innych miastach Palestyny święci się uroczysto dzień Bożego Narodzenia, ale nigdzie tak, jak w tej małej mieścinie.

Główna nawa kościoła jest prawie zupełnie ciemna, światło elektrycznych lamp w wysokich kandelabrach nie jest w stanie rozprożyć tych wszystkich ciemności. Piękna prostota architektury i świętość miejsca wprowadza wszystkich w podniosły nastrój.



W OBRAZIE:

Pod maską złoczyńcy

KARKOŁOMNE POPISY. SZALONE GONITWY.
NIEBYWAŁA TREŚĆ.

NAD PROGRAM: **Komedja amerykańska.**

► Niebywały program świąteczny! ◀
Wielki superszlagier sezonu :: Ostatnia produkcja 1928-29 r.

ulubieniec narodów — **TOM MIX**
postrach dzikiego Zachodu

POLSKA TOCZY CIĘŻKI BÓJ

o tereny zbytu dla węgla

Konferencja w celu załagodzenia sporu nie dała rezultatu

Jedną z głównych dziedzin międzynarodowego życia gospodarczego, w której w okresie powojennym zaznaczać zaczęły się naprężone stosunki i silny kryzys, był przemysł węglowy.

Zmienione warunki ekonomiczne i polityczne sprawiły bowiem, że dotychczasowe rynki zbytu zaczęły się kurczyć i zamykać, skutkiem czego pomiędzy przemysłowcami węglowymi poszczególnych państw toczyć zaczęła się wzmocniona walka konkurencyjna.

Zwłaszcza pomiędzy przemysłem polskim a angielskim od dłuższego już czasu zapanało dość silne napięcie. Polska po pamiętnym strajku generalnym w Anglii, który na dłuższy czas unieruchomił wszystkie angielskie kopalnie węglowe, ruszyła do silnej ekspansji na tych rynkach, na których węgiel angielski był dotąd usadowiony. Krok polskiego przemysłu podyktowany był koniecznością znalezienia odpowiednich terenów sprzedaży, skutkiem bowiem rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami węgiel polski stracił dość poważnie dotąd rynek zbytu.

Inicjatywa polska nie pozostała bez rezultatu. Węgiel polski znalazł istotnie na nowych terenach dość duże powodzenie, był bowiem w cenie nieco tańszy od angielskiego, a gatunkiem w zupełności dorównywał produkcji angielskiej.

Po zakończeniu strajku generalnego w Anglii, ruszył angielski przemysł węglowy znowu do opanowania straconych terenów. Przemysł polski nie mógł ustąpić, rozpoczęła się zatem walka konkurencyjna, która trwa do tej pory.

W sferach gospodarczych niejednokrotnie podnoszono myśl stworzenia międzynarodowego porozumienia węglowego w Europie. Porozumienie to, które objęłoby Polskę, Anglię i Niemcy, miałoby ściśle rozgraniczyć interesy poszczególnych przemysłów, tak, aby uniknąć niepotrzebnych tarć, które tylko utrudniają i tak niezbyt pomyślną koniunkturę węglową.

Niestety, jednak zawsze kończyło się tylko na próbach.

Wreszcie przed niedawnym czasem rozpoczęły się w Anglii rokowania pomiędzy przemysłowcami polskimi a angielskimi. Naogół przywiązywano do rokowań tych dość dużą wagę, licząc bowiem, że skoro uzgodni się interesy pomiędzy Polską a Anglią, łatwiej znaleźć będzie można drogę do ogólnego porozumienia.

Niestety, nadzieje okazały się złudne. Konferencje, które toczyły się w Sheffield w Anglii, po długotrwałych obradach, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Tak zatem wojna węglowa toczyć będzie się w dalszym ciągu. Przemysłowcy angielscy są w o tyle dogodnym położeniu, że rząd angielski łoży dla przemysłu węglowego licz-

ne subwencje i czyni coraz większe udogodnienia transportowe dla wzmocnienia zdolności konkurencyjnej produkcji angielskiej.

Jedynym plusem przemysłu polskiego jest to, że koszty produkcji kalkulują się w Polsce nieco taniej.

Wobec zerwania rokowań, należy liczyć się z tem, że przemysł angielski ruszy w szczególności na rynkach skandynawskich do wzmoczonej konkurencji, która dotychczasowa tarcia pogłębić może jeszcze bardziej.

Rzeczą przemysłu i rządu polskiego jest oczywiście tak pokierować sprawami, aby w tej nowej walce interesy polskie i w dalszym ciągu wyszły zwycięsko.

Wl. L.

„HASŁO HANDLOWE”

Związek wierzycieli w sprawie upadłości firmy M. Bornstein

Na początku maja r. b. została ogłoszona upadłość Menachemowi Bornsteinowi, właścicielowi 2-ech tkalni mechanicznych przy ulicy Sienkiewicza 3/5 i przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 15, zajmujących się wyrobem płaszczy gumowych pod firmą „Embolo”.

Upadłość ta została ogłoszona na skutek żądania Sp. Akc. Widzewskiej Manufaktury, której Bornstein pozostał winien z rachunku otwartego 1.728 dolarów, jak również z weksli własnego wystawienia na sumę 50.000 zł. Powodem jej ogłoszenia była nieumiejętna, a nawet niesumienna działalność prokurenta firmy, brata upadłego, który miał całkowity zarząd nad prowadzeniem przedsiębiorstwa upadłego Bornsteina.

Sam zaś upadły od września 1927 r. przebywał na kuracji w sanatorium w Szwajcarii w Dawos-Platz, gdzie później już po ogłoszeniu upadłości zmarł w czerwcu r. b.

Przedsiębiorstwo, upadłego zatrudniało kilkudziesięciu robotników i robotnic.

Do masy zgłosiło swe pretensje 128 wierzycieli na ogólną sumę 721.540 zł., z czego wierzycielności uprzywilejowane stanowią kwotę 35.524 zł.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli masy w dniu 15 grudnia r. b. syndyk tymczasowy, adwokat Jasieński, zdał sprawozdanie ze swych czynności, przyczem wyjaśnił, że ze strony rodziny upadłego nie zgłoszono żadnej propozycji układowej, wobec czego wierzyciele jednogłośnie postanowili utworzyć związek wierzycieli w powyższej sprawie, mający na celu likwidację ostateczną przedsiębiorstwa masy upadłego przez sprzedaż z licytacji i podział między wierzycieli, a na syndyka ostatecznego wybrali adw. Jasieńskiego.

Jednocześnie uchwalili wypłacić wszystkim wierzycielom na poczet ich należności 5 procent należnych im sum.

Sąd na posiedzeniu w dn. 20 bm. uchwałę wierzycieli zatwierdził.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarawska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od d. 25 do d. 31 grudnia 1928 r. włącznie.

Wielki Świąteczny Program!

NOC PRZYGÓD

MILJARDERKI
(Księżniczka dolarów)

Tysiąc przygód amerykańsk. miliardarki
W rolach głównych:

Liana Haid oraz **Georg Aleksander**

Początek seansów: o godz. 5-ej.
W niedzielę i święta o godz. 12.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 634

Dziś i dni następnych!
Wspaniały film p. t.

Męczennica zmysłów
(Stracone szczęście)

Potężny dramat z życia kobiety, którą nęcił pokusa wielkiego miasta.

W rolach głównych słynni

Helena Gładwiak, Edna Marjam, Wiljam Russo

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1-3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Dziś po raz ostatni!

ZWYCIĘŻONY WRÓG KOBIEC

Wielka tragikomedja w 9-ciu aktach

w roli głównej **Clara Bow**

Reżyserja Wiktora Szlenninga,
z obrazu „Niepotrzebny człowiek”

NADPROGRAM ???



PERCY MARMONT



Początek seansów
o godz. 4 1/2 p. p.
W niedzielę, soboty
i święta od 12 pp.
Ostatniego seansu
o godz. 10-ej w.
Orkiestra pod dyr.
p. KANTORA.

KINO

351

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30
w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Czołowy film
światowej
produkcji
francuskiej

„A pasze paryscy”

Film o moralności, miłości... i apaszach... na tle słynnej powieści FR. CARCO.

W rolach głównych: **Olga Limburg, Jacque Catelaine, Lia Eibenschutz.**

Niesłychane interesujące przygody amerykańskiej ekspedycji obyczajowej w paryskich spelunkach apaszowskich.

Następny
program:

**Zalotny
Książę**

KINO

„ERA”

(dawn. „FLORA” Zawiszy 22)

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. EST-REICHA Początek seansów w dni powszednie o godz. 5-ej pp, w soboty i święta o godzinie 1-ej po południu.

Dziś wielka premiera! Od wtorku, dnia 18-go do poniedziałku, dnia 24-go grudnia włącznie

Wielki film wojenny osnuty na tle ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie p. t.

NIEWOLNICA Z SZANGHAJU

W roli chińskiego generała **BERNARD GOETZKE**, w roli Chinki **AGNES PETERSON-MOZZUCHINOWA**
w roli konsula angielskiego **JACK TREVOR.**

Atak wojsk chińskich na dzielnicę zamieszkałą przez Europejczyków. Wielkie sceny batalistyczne mrozące krew w żyłach.

DODATEK LITERACKI

Złote myśli Stanisława Szczepanowskiego

(Wybrał Aleksy Rzewski)

Obecnie coraz głośniejszemu budzi się przekonanie, że dawny typ społeczeństwa rolniczopatrjalnego nie zgadza się z nowożytną cywilizacją, że zachodzi niezbędna potrzeba podniesienia przemysłu, stworzenia stanu średniego, powołania ludu wiejskiego do szerszej działalności obywatelskiej. To przeobrażenie uwydatni się najpierw na polu ekonomicznym i rozwój ekonomiczny będzie zarazem miarą dokonanego przeobrażenia.

Przyswoiliśmy sobie potrzeby i pozory cywilizacji, ale jeszcze nie jej potęgę i twórczość. Pracujemy z nieudolnością barbarzyńców, a mamy potrzeby i gust europejskie.

Ten brak stosunku pomiędzy naszymi potrzebami, a naszą umiejętnością i siłą wytwórczą jest przyczyną trzech zastraszających symptomatów: coraz to zwiększającej się anemii ekonomicznej, niedoboru finansowego, niedoboru życiowego i niedoboru społecznego.

Siła społeczna kraju polega na zastępie wykształconych i niezależnych obywateli. Im ten zastęp jest liczniejszy i różnorodniejszy, im bardziej obejmuje ludzi najrozmaitszych stanów i zawodów, tem więcej siły, energii i inicjatywy posiada całe społeczeństwo.

W społeczeństwach starożytnych i średnio-wiecznych sztuka nad sztukami było ujarzmienie i eksploatacja ludzi, w społeczeństwie nowożytnym zaś ujarzmienie sił natury i eksploatacja bogactw naturalnych.

Fatalne dla nas skutki panowania biurokratycznego nie pochodzą z jakiejś specjalnej przewrotności naszych galicyjskich urzędników, ale są wypływem albo ujemnych stron każdej choćby najlepszej biurokracji, albo też skutkiem braku i niewyrobiaenia u nas innych warstw społecznych, któreby jednostronny wpływ tej jednej warstwy mogły zrównoważyć lub przeważać.

Psychologiczną przyczyną tej analogii pomiędzy kierunkiem biurokratycznym a socjalistycznym jest fakt, że tak jeden kierunek, jak drugi zwracają swoją uwagę tylko na prawo - polityczną stronę gospodarstwa społecznego i spodziewają się ratunku od zewnętrznej zmiany ustroju społecznego i stosunków prawo - politycznych, a nie od wewnętrznego nastroju pojedynczych ludzi — od zmiany paragrafów administracyjnych lub

konstytucyjnych zamiast od odrodzonego serca i sumienia ludzkiego.

Zyjąc z braku należytego wykształcenia ekonomicznego w świecie ciągłych urojeń i strachów, zrobiliśmy z tych żydów, których mamy przed naszymi oczami, kozłem ofiarnym wszystkich naszych niepowodzeń i naszego własnego niedołęstwa, a zaledwie przeczuwamy istnienie przyczyn upadku i głębszych i trudniejszych do usunięcia.

Typem polaka nie jest pieczeniarski lub zawiadajka z XVIII-go albo serwilista z XIX-go wieku, ale cały ten szereg bohaterskich postaci, które od Piasta do Kazimierza Wielkiego do Kościuszki przechowały tradycyjną nic naszego rozwoju historycznego.

W powrocie do czystych natchnień przeszłości, przeobrażoną duchową pracą narodu, tkwi tajemnicza siła, jakiś niewidzialny zasiew, który sprawia, że gleba, która już raz wydała owoce pewnego gatunku, na nowo odzyskuje swoją urodzajność i ponownie wydaje plon podobny.

Ani niemieckie: „bürger”, ani francuskie „citoyen”, ani angielskie: „citizen”, nie daje najmniejszego wyobrażenia o tem, co dla każdego polaka tkwi w samym wyrażeniu obywatel, duch obywatelski, obowiązek obywatelski, działać po obywatelsku.

Naród, który się wyrzeka własnych tradycji i ideałów, zanim będzie pogrzebany zgnie w cielsku, bo już w duchu umarł.

Zmarnowanie kosztownego czasu przez naszych przedziwnie zubożoną Polskę. Oby podobne zaniedbanie generacji teraźniejszej się równie dotkliwie na nas nie odbiło. Obyśmy przynajmniej się zdobyli na okres równie dotądniej pracy jak czasu Sejmu Czteroletniego.

Nasze spiski i powstania tworzyły wzory podniosłości charakteru i bohaterstwa, ale ogłuszały społeczeństwo pracujące i zarobkujące ze szlachetniejszych żywiołów i pozostawiały je na pastwę brudnych ambicji i przewrotnych dążeń.

Niema odrodzenia ekonomicznego bez odrodzenia moralnego. Jak nasza nędza nam spowszedniała, jak zubożeliśmy na jej o-

bjawie, tak, że nam się dziwnym wydaje, jeżeli ją-ko za coś niezwykłego normalnego uważa — tak też spowszedniał nam upadek moralny, zubożenieliśmy na te wszystkie objawy lekkomyślności i zepsucia, które nas zewsząd otaczają.

Wszystkie tradycje zbytku i przepychu u nas są obce i cudzoziemskie. Przykładów dostarczało z początku rycerstwo niemieckie, później oświata włoska i polor francuski; znowu Niemcy za Sasów przynieśli do nas opilstwo i obżarstwo, tak jak teraz z Niemiec dostajemy nietylko pesymizm, antysemityzm, marksizm, ale i bałwochwalstwo złotego cielca, operetki i tingl-tangle, pospolitość uczuć i ograniczoną filisterską kołtunów.

Precz z dekoracjami, precz ze złudzeniami, powróćmy do prawdy i do pracy nad nami samymi, a w zadziwiająco krótkim czasie stworzymy rzeczywistość o wiele jeszcze potężniejszą od teraźniejszej dekoracji.

Wielkie ruchy zbrojne na przestrzeni Rzeczypospolitej zachowały nam przez ciąg dziejów porozbiorowych znaczenie wielkiego czynnika w światowej historii i rozwoju cywilizacyjnym. Ofiary i męczeństwo ponad przykładem wszelkich innych narodów utrwaliły w społeczeństwie polskim tradycyjne dążenia do niepodległości i pomnożyły w niem tę siłę czynną, z którą się liczyć muszą wszyscy. Bohaterowie z 1863 r. może się w niejednym mylili, może ulegali iluzjom, może padali ofiarą niegodnych podszeptów, ale w tem się nie mylili, że Ojczyzna ma prawo do życia każdego syna i że niema zaszczytniejszej śmierci od śmierci w obronie Ojczyzny.

Dla przysłości naszej rezygnacja, choćby najświętobliwsza jest śmiercią, a ratunek polega w zahartowaniu i wykształceniu woli. Dlatego też dla nas bohater nieskończenie wyżej stoi od męczennika.

Spółeczeństwo wolne więcej zawsze kładła nacisku na wyrobienie charakteru, społeczeństwa zaś biurokratyczne na wiedzę, lub raczej wytresowanie w wiedzy.

Dawna Polska upadła z braku silnego rządu. Tylko silnym rządem może się Polska odrodzić.

Zadna szkoła nie zastąpi wykształcenia życiowego. Rzym i Grecja za czasów swej chwwały płacone były w geniuszu, a szkół nie posiadały; upadający Rzym, niewolnicza Grecja z czasów aleksandryjskich pełnemi były szkół, w których daremnie szwargotano o tej mądrości i tym harcie, których z życia nikt już wycisnąć nie umiał.

Wielką też miotłą trzeba wymieść jałową mądrość przedpotopowych gramatyków i paragrafowiczów, których zarozumiała formalistyka bez treści stanowi jedną z głównych przeszkód publicznego i parlamentarnego działania. W wieku obecnym nawet filologia i prawo odradzają się na podstawie nauk matematycznych i przyrodniczych, bez których nie może być nowożytnego wykształcenia i zrozumieć nie można nowożytnej psychologii i socjologii.

W oświacie, jak we wszystkich rzeczach duchowych, nie może być innego celu, jak doskonałość, jak zdobycie duchowego przyrzutu nad światem. Na polu politycznym, ekonomicznym często rozstrzyga statystyka, liczba, położenie geograficzne, nagromadzone zasoby, siły nieprzyjacielskie. Ale w rzeczach duchowych wszelkie ograniczenia ustają.

Wobec prądów kosmopolitycznych, nie prowadzi do celu ani opór bierny, ani ślepe nasładowanie, tylko samodzielne przetrwanie obcej myśli na rodzimej soki żywotne.

Znikczemniały nawet napozór Polak, gdyby trąbka do boju zagrała, potrafi umrzeć — pójdzie na śmierć. On tylko żyć nie potrafi.

Do przewrotu wystarczy pchnąć bryłę w dół, wystarczy wyzwolić naturalne apetyty, a bryła ludzka sama dalej toczyć się będzie, choćby... w przepaść.

Każdy ruch duchowy żyje ofiarami i trudem uczestników, a nie natychmiastowymi korzyściami materialnymi, które im może zapewnić.

Psychologia bohaterska, to psychologia każdego dziecka polskiego, prostaczka polskiego, każdego prostodusznego Polaka, — w historii świata jeszcze więcej posiada cech rzeczywistości, niż psychologia niewoli, bo jej zawdzięczamy wszystko, co ludzkość wytworzyła.

Różowy diament

Warthou usiadł na miękkiej kanapce i przeciągłym spojrzeniem obrzucił grupę osób, którzy przybyli do muzeum, aby obejrzeć różowy diament.

Sam Warthon nie zawsze kroczył uczciwą drogą i częstokroć miał zatargi z władzami, jednakże dzisiaj przyszedł do muzeum bez żadnej złej myśli. Nie znaczyło to jednak, aby przy innych, więcej sprzyjających okolicznościach, nie ukradł diament. Atoli kradzież, wymagająca misternie opracowanego, nadzwyczaj pomysłowego planu nie była jego specjalnością.

Siedział więc na kanapce, obserwował wchodzących ludzi, ograniczając się do rozważania od czasu do czasu pożądanego spojrzenia na szklaną gablotkę, w której spoczywał drogi kamień.

Muzeum było jednym z mniej znanych miejsc wystawowych Londynu i obecną frekwencją zawdzięczało diamentowi.

Różowy diament, który był magnesem przyciągającym publiczność, wprowadził nadzwyczajną osobliwość. Ale znalazł go w miejscowości, gdzie dotychczas poza piaskiem nic nie odkryto; przeznaczony był poza to na prezent ślubny dla jakiegoś egzotycznego króla.

Wreszcie i różowe zabarwienie, wzbudzało pewne zainteresowanie. Znaczący oceniali diament na sumę pięciu tysięcy szterlingów.

W pewnej chwili Warthona oślniła myśl:

— Gdyby tutaj znajdował się „Czarny Bill”, napewno skorzystałby z okazji i „ulotnił się” ze skradzionym z przed nosa policji brylantem.

Wspomnienie „Czarnego Billa” nasunęło mu również na pamięć Irońskie więzienie, w którym pokutował za jedno ze swoich licznych przewinień. Tutaj też poznał „Czarnego Billa”, jak przewalili towarzysze Billa Berchard’a, odsiadującego karę czteroletniego więzienia za kradzież naszyjnika z pereł.

Naszyjnik stanowił własność maharadży z Wągki, bawiącego w przejeździe w nad-tamizańskiej stolicy, a kradzież dokonana była w tak niezwykłych warunkach i z takim mistrzostwem, że Berchard stał się sławnym i cieszył się nawet pewnego rodzaju sympatją społeczeństwa.

— Tak — szepnął w duchu Warthon — nikt inny oprócz „Czarnego Billa” nie załatwiłby się z różowym diamentem. Ten człowiek ma szatańskie pomysły i gdyby wiedział...

— O! — zdumiał się bezgranicznie. Jego wzrok spoczął właśnie na młodym, przystojnym, elegancko ubranym mężczyźnie, który wszedł do sali, prowadząc pod rękę piękną, wysmukłą damę.

— Tam do diabła! — zaklął w duchu — Berchard.

Szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni gazetę, rozłożył ją i trzymając w ręku zasło-

nił oblicze. W jednej chwili pierzchał odeń dotychczasowa apatia. Myśli jego skoncentrowały się nad jednym zagadnieniem. Poczem przypluł sił i energii — stał się człowiekiem gotowym do czynu.

— Nie ulega wątpliwości, że Berchard zjawił się tutaj z zamiarem dokonania kradzieży — rozważa — ale nie uda mu się sprawy tak gładko załatwić jak myśli. Muszę i ja coś na tym interesie zarobić. Milczenie moje warte już co najmniej dwa tysiące funtów.

Postanowienie to powzięte było w jednej chwili, a Warthon nie był człowiekiem, który się cofa. Chodziło więc o to jak się zachować nadal.

Z pod gazety obeserwował Berchard’a i jego przyjaciółkę.

Było zupełnie jasnym dla Warthona, że musi działać nadzwyczaj ostrożnie i z wielką przebiegłością. Powiedział więc sobie:

— Młokos w Ironie zadzieriał nosa, mało z kim rozmawiał. Na mnie nie chciał patrzeć. Ha!... tem gorzej dla niego.

Okrucieństwo zabłysło w czarnych oczach Warthona, który spodziewał się, że Berchard zacznie obserwować diament.

Tymczasem elegancki jegomość całkowicie pochłonięty był rozmową z piękną towarzyszką.

— Piekiło! — złościł się Warthon — przypuszczać można, że myśli jego zajęte są jedynie tą rozświergotaną samiczką. Tymczasem, niech mnie diabli porwą, pewien jestem, że przybył, aby ukrącić różowy diament. Głowę daję, że nim słońce zajdzie diament znajdzie się w jego kieszeni. Ale jak to uczyni?

Obserwowana przez Warthona para zbli-

żała się wolno w jego stronę. Za chwilę miną go.

Warthon postanowił działać.

— Siedzę tutaj od samego rana — myślał — zauważyłem, że portjer i ten gruby policjant, stojący przy wyjściu, zaczynają mnie obserwować, muszę więc jaknajprędzej stąd wyjść. Nie mogę więc czekać, aż Berchard przystąpi do pracy! a może to nastąpić dopiero za jakie dwie lub trzy godziny.

Stanowczo dla mnie za długo. Mogłbym wprawdzie powiedzieć policjantowi: Ten młodzieniec został niedawno wypuszczony z Irony i wówczas diabli wzięliby cały jego plan. Ale nie uczynię tego, wolę otrzymać pieniądze za milczenie. Rozmówię się z nim natychmiast i wyjdę, ale niech mu się nie zdaje, że będzie mógł mnie wystrychnąć na dudka. O nie!

Będę jego cieniem... Zbliży się. Uwaga.

Berchard znajdował się zupełnie blisko. Odpowiadał właśnie na zapytanie swoje towarzyski.

— Pani naprawdę nie wiedziała o egzystencji tego muzeum mrs. Stewelle? — mówił

— To jego głos. Nie myślę się — Warthon schował gazetę do kieszeni.

— Londyn jest tak wielki — uśmiechnęła się ona.

— Ma pani słuszność... — rozpoczął Berchard.

Przerwał rozpoczęte zdanie, bo drogę zagradzał im Warthon, który stojąc z wyciągniętą ręką, mówił:

— Jak się masz, Berchard? Co słychać u ciebie?

rzyła wielkiego i wspaniałego, bo jej zawdzięczamy całą otuchę i nadzieję na przyszłość.

Na polu myśli rozstrzyga nie liczba, ale myśli głębokość i zastosowanie do ducha narodu. Na polu rozstrzyga znowu nie liczba ale energia.

Każdy ruch duchowy ma tendencje do ograniczania potrzeb osobistych i żyje ofiarami ucześników, a nie korzyściami, każdy ruch duchowy cechuje się przewagą celów ogólnych narodowych lub społecznych nad celami osobistymi.

Dynamika historii polega na tem, że energiczna mniejszość skutecznie wielkie dzieło w miarę kwadratu zwiększonej chyżości ducha. W tem leży tajemnica wyzwolenia się z pod prawa mas, z pod prawa cyfr.

Nie odzywam się więc wcale do tchórzów, niedołęgów lub subarytów, umyślnie ignoruję ich zamirowania i ich sposób patrzenia na świat. Odzywam się tylko do wierzących i walczących lub chcących walczyć w imię idei narodowej, bo jedynym probierzem żywej wiary jest walka, a jedyną gwarancją zwycięstwa w walce jest wiara. Jedynym moim pragnieniem jest wskazanie tym wierzącym i walczącym to, co może dostarczyć otuchy i środków do walki.

Podstawą całego działania jest przeobrażenie jednostki. Szlachetna i bohatera jednostka przeobraża społeczeństwo. Przeobrażone społeczeństwo staje się siłą historyczną i przeobraża stosunki narodowe i międzynarodowe.

SYN ojcu,
OJCIEC synowi,
CÓRKA matce,
MATKA córce,
KAŻDY każdemu
kupuje na Gwiazdkę
piękną książkę w księ-
garni

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105.

1055



Kronika literacko-teatralna



NAGRODA FIGUIERE'A.

Wydawca paryski Eugenjusz Figuiere ufundował w r. b. nagrodę literacką w kwocie 50.000 franków. Jestto jedna z najwyższych nagród literackich we Francji. Po raz pierwszy otrzymał ją młody, trzydziestoletni prozator, Emanuel Bove, z pochodzenia rosjanin, który zwrócił na siebie uwagę Colette powieścią, p. t. „Moi przyjaciele”.

Twórczość Bove'a pozostaje pod silnym wpływem Dostojewskiego i jest wysoko ceniona przez krytyków francuskich. Najlepszą gwarancją tego, że nagroda dostała się w odpowiednie ręce, jest skład sądu konkursowego, w którym m. in. brali udział Herriot, Maurois, bracia Tdaraud i Giradoeux.

NAGRODA MUZYCZNA STOL. MIASTA WARSZAWY.

Wydział kultury i oświaty wystąpił z wnioskiem wprowadzenia równoległe do nagrody

literackiej, nagrody muzycznej. Do sądu zaproszeni być mają dyrektorowie konserwatorium i opery, kompozytorowie, delegaci miast itp. Nagroda wynosić będzie 15.000 złotych, udzielać się jej zaś będzie za zasługi, położone na polu muzycznym, kompozycji, sztuki odtwórczej i krytyki naukowo - muzycznej.

SZTUKA NA UKRAINIE.

Komisariat ludowy oświaty publicznej Ukrainy zorganizował w Charkowie retrospektywną wystawę sztuki ruskiej, obejmującą pierwsze dziesięciolecie reżimu sowieckiego. Wystawa wykazała liczne prądy artystyczne oraz usiłowania malarzy zmierzające do ujęcia ideologii i tematów rewolucyjnych.

PRASA SOWIECKA W CYFRACH.

Z końcem 1927 roku było na terytorjum Z. S. S. R. 556 dzienników o nakładzie 7.683

tysięcy 747 egzemplarzy. Z tej liczby sama Moskwa drukuje 52 proc., a wychodzi tam 48 dzienników w nakładzie ogólnym 8.690.289 egzemplarzy.

HAROLD LLOYD A LITERATURA.

Popularny aktor filmowy, Harold Lloyd, wydał przed niedawnym czasem pamiętniki. Jestto prawdopodobnie pierwszy wypadek, autentycznej biografii aktora filmowego. Książka Lloyda ma poważne pretensje do literatury i cieszy się w Stanach niebywałym powodzeniem.

WYSTAWA PODOBIZN LWA TOLSTOJA W MOSKWIE.

Wsróo odbywających się w Rosji uroczystości dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Tolstoja, ważne miejsce zajęła wystawa podobizn wielkiego pisarza urządzona w muzeum sztuk pięknych w Moskwie. Wiadomo, że autor „Sonaty Kreutzerowskiej” chętnie pozował malarzom, sztycharzom czy rzeźbiarzom, szczególnie zaś w późniejszym wieku. To też wystawa przedstawia się imponująco zarówno pod względem jakości jak ilości wystawionych dzieł sztuki.

Od najwcześniejszej litografii z 1857 r. przedstawiającej dwudziestoletniego Tolstoja w mundurze oficerskim, przesuwają się przed oczami zwiedzających dzieła pierwszorzędnych pędzli i dłut, ilustrujące wielkiego myśliciela w najrozmaitszych pozach i okresach życia. Najwięcej może zainteresowania wzbudziła statua bronzowa Pawła Trubeckiego, przedstawiająca Tolstoja siedzącego na koniu.

Osobny, obszerny dział podawał ilustrację do dzieł Tolstoja autorstwa Basilowa, Gue'go, Brubela, Pasternaka, Geigera, Masjutina i innych.

Nowy tygodnik polski — „Niezależny Kurjer Polski” — wychodzić zaczął w Buenos Aires w Argentynie. Pismo poświęcone jest sprawom emigracji oraz życiu wychodźców polskich na ziemiach Argentyny.

Ks. Augustynowi Jakubisiakowi przyznała Akademia Francuska odznaczenie za pracę: „Próba określenia granic przestrzeni i czasu”.

W Brukseli otwarta została wystawa obrazów Adama Styki, składająca się z cyklu widoków z Egiptu, Marokka i Sudanu. Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem.

Teatr na usługach polityki

Nowy pomysł dziennikarzy sowieckich

Grupa dziennikarzy sowieckich zorganizowała w moskiewskim „Domu Prasy” nowy teatr, którego zadaniem polegać ma na „odtworzeniu życia społeczno-politycznego” przy uwzględnianiu wszystkich aktualnych wydarzeń w Rosji i zagranicą. Przedstawienia w teatrze tym mają być nacechowane „świeżością dziennikarską”, mają być niejako żywą kroniką gazetową.

Teatr ten wystawia obecnie wielką rewję polityczną p. t. „Moskwa — Warszawa — Berlin — Paryż” i parodię „Ze swojej dzwonnicy” (z okazji 30-lecia Moskiewskiego teatru artystycznego). Nowy teatr cieszy się

wśród publiczności moskiewskiej znacznymi sympatjami, choć jego poziom artystyczny nie jest zbyt wysoki.

Publiczność rosyjska nie jednak w Rosji dzisiaj zbyt wybredna i zadawała się płytkimi dowcipami, obliczonemi zresztą tylko na efekt zewnętrzny. Najlepszą charakterystyką „Teatru dziennikarzy” jest nazwa, jaką nadała mu moskiewska publiczność, nie mówiąca o teatrze tym inaczej, jak o „teatrze wesolej polityki i pamfletów”. Rzecz jasna, że jednym z głównych celów nowej moskiewskiej placówki „kulturalnej” jest propaganda polityczna.

Kino-teatr „ZACHĘTA”

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dn. 18 do poniedziałku, dn. 24 grudnia włącznie

Niesamowity, sensacyjny film ilustrujący przeżycia wśród upiórów

p. t. Dom upiórów

Role główną kreuje słynny **Edmund Love**

Sensacyjne sceny i niesamowita gra światła i cieni wywołuje przestraszanie w widowni. Wspaniała gra aktorów. Szczyt reżyserski.

Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szynkiewicza. — Początek seansów o godz. 4 m. 30, w soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł. — Ceny miejsc: 245 — Balkon I i miejsce 1 zł. 20 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 75 gr

Młody człowiek zmierzyl go ostrem spojrzeniem.

— Cieszę się bardzo, że cię znów widzę stary przyjacielu — ciągnął dalej Warthon.

— Pan się myli — usłyszał chłodną odpowiedź. — Nie znam pana.

— Nie sądzę. Jesteś Billem Berchard'em. Poznałem cię.

— Powiedziałem panu, że pan jest w błędzie.

— To paradne. Czy mam ci powiedzieć, gdzieśmy się poznali?

— Proszę zostawić nas w spokoju.

Warthon pobladł z gniewu.

— Twoje wielkopańskie zachowanie się, ani twój ubiór nie zaimponują mi — zawołał.

— Tymczasem dama zdumiona i przerażona przywarła silnie do boku swego towarzysza.

— Wyjdźmy stąd — wyszeptala.

Mniemany Berchard odtracił Warthona i wraz ze swoją przyjaciółką skierowali się ku wyjściu. Za nimi krok w krok postępował ich przesiadowca; wieleby dał, aby usłyszeć o czym rozmawiają.

— Nie ujdiesz mi — irytował się. — Mam cię w swoim ręku i łatwo nie wypuszczę.

— Na ulicy młodzi rozstali się. Warthon ruszył za młodzikiem.

— Nie chcesz podzielić się ze mną łupem — myślał — to w takim razie nic z tego mój panie. Dżement przejdzie w ręce królewskie.

Tymczasem młody człowiek szedł naprzód jakgdyby bez celu. Po godzinnym krążeniu po mieście, powziął widocznie jakieś postanowienie, bo przyspieszył kroku.

Warthon postępował za nim, śledząc go w pewnej odległości, starając się być niespostrzeżonym.

Wreszcie Berchard zatrzymał się przed żelazną furtką, wiodącą do niewielkiego, ale za to gęstego parku, w głębi którego widniał dach jakiegoś budynku.

Pchnął furtkę i skierował się wąską ścieżką. Warthon poczekał chwilę, a następnie ruszył śladem swojego poprzednika. Ostrożnie skradając się, doszedł do parterowego budynku. Obchodząc go dookoła, zauważył uchylone okno od strony parku. Zbliżył się i zakryty gąszczem krzaków, zaczął obserwować wnętrze pokoju nasłuchując uważnie.

W pokoju znajdowało się dwóch mężczyzn. Berchard siedział na krzeselku, mocno zmieszany, naprzeciwko niego kołysał się w bujającym fotelu drugi mężczyzna, o długich włosach, ujmującej twarzy, i pięknych rękach.

— Ja przyszedłem — usłyszał Warthon głos Berchard'a — gdyż słyszałem, że John Bassing opiekuje się ludźmi, wypuszczonemi z więzienia.

— Tak. Nie czynię wyjątków pomiędzy ludźmi nieszczęśliwymi.

— Pańska dobroć jest znana sir.

— Pan przybył do mnie celem poinformowania mnie o tego rodzaju nieszczęśliwym, który pragnie, abym mu pomógł? — spytał się właściciel mieszkania.

— Niezupelnie — Berchard był bardzo poruszony.

— W takim razie proszę o przystąpienie do sprawy, która pana tu sprowadziła. Pan rozumie: mój czas jest ograniczony.

— Ja sam odbyłem karę — powiedział

z determinacją Berchard. — Cztery lata przesiedziałem w Ironie.

— Ah! Nie przypuszczałem. Czy ma pan z tego powodu teraz jakie przykrości, przyjacielu?

— Wielkie.

— Jakiego rodzaju?

— Przed czterema laty skradziono sznur pereł maharadży z Wahgi. Zostałem aresztowany i osądzony...

Dziwny skurcz wykrzywił na chwilę oblicze Bassinga, który odwrócił się szybko i począł czegoś szukać na stojącym obok biurku.

— Ho! ho! — mruknął Warthon, obserwując tę scenę — ten dobroczyńca wydaje mi się być coś zaniepokojony.

— Przeciwno mnie były wszelkie poszlaki — ciągnął dalej Berchard. — Perły znaleziono u mnie w kieszeni, ale nie moja ręka je tam włożyła.

— Przypominam sobie — mówił zlekka drżącym głosem Bassing — i przypuszczam, że słusznie podejrzenie padło na pana.

— Tak.

— Mój przyjacielu, wszyscy, opuszczając więzienie, twierdzą, iż padli ofiarą omyłki.

— Bóg mi świadkiem, że mówię prawdę. Nie popełniłem kradzieży.

— Proces dowiódł winy.

— Była to komedia.

— Pan myśli, że mu uwierze?

Zapanowała cisza, którą przerwał wreszcie Bassing.

— Jak to było?

— Byłem bez pracy. Głodny, wyczerpany. Siedziałem nawpół żywy na ławce w parku. Nagle uczułem czyjąś rękę na swoim ramieniu — otworzyłem zamknięte dotych-

czas oczy. Siwy mężczyzna stał przedemną. Poznałem go, był ministrem w ówczesnym gabinecie.

— Jak się nazywa?

— Tego nie powiem.

— Śmieszny pan jest. Jeżeli w dalszym ciągu w ten sposób będzie pan odpowiadał, to zrozumiałem jest, że mu nie wierzę.

— Trudno — powiedział z rezygnacją Berchard. — Żadna siła nie zmusi mnie do powiedzenia tego nazwiska.

— Nikt i nic nie zmieni tego postanowienia?

— Nie.

— Słucham więc dalszego ciągu.

— Minister ten zaprowadził mnie do swego pałacu. Opowiedział mi po drodze, że posiada syna, wielkiego hultaja, który ukradł sznur pereł. Był tylko jeden sposób, aby znane nazwisko uratować od hańby.

— Dosyć — przerwał Bassing. — Domyślam się co dalej nastąpi: Pan przyjął winę na siebie.

— Tak.

— I ja mam w to uwierzyć?

— Otrzymałem tytułem wynagrodzenia dożywotnią rentę. Byłem biedny.

— Czy syn owego ministra wiedział o tego rodzaju transakcji?

— Wiedział.

— Czy żyje?

— Żyje, jak również i ojciec — umilkł, oczekując na pytanie Bassinga, który ukrył twarz w dłoniach, myśląc nad czemś głębokim.

Warthon nie stracił słowa z całej tej rozmowy. Z początku pomyślał:

— Kłamie — ale przysłuchując się dłużej, zmienił dotychczasowe zdanie, a wply-

Anegdoty literackie

OBRAZ NĘDZY.

Kiedy hr. d'Argenton był szefem policji wybuchł pewnego dnia rozruch z powodu braku chleba. Wyprowadzony z równowagi tłum, chciał obrabować sklepy. Wtedy d'Argenton wniósł się pomiędzy największych krzykaczy, a złapawszy w pół tego rumiana przekupkę, hałaśliwie krzyczącą o chleb, zawołał głośno:

— Obywatele, macie siusznosc, znać po was, że jesteście głodni, ta oto kobietka jest prawdziwym obrazem nędzy!

Na to wszyscy ryknęli śmiechem, a w chwili później tłum nastrojony wesoło, rozszedł się do domu.

KOSZTOWNY ZAKŁAD.

Talleyrand, głośny minister za Napoleona, wygrał pewnego razu jakiś zakład od znanego ze skąpstwa niejakiego pana de Sainte Foir. Panowie ci założyli się, że przegrywający miał ugościć 12 osób, zaproszonych przez wygrywającego. Talleyrand sprowadził na owo śniadanie, po troskliwych szukaniach, największych amatorów ostrzyg z całego Paryża, tak, że kilku z nich skonsumowało po 500 sztuk, adwokat zaś Bernon zjadł 720 ostrzyg. Wielki dyplomata nie posiadał się z radości z urzędzenia tego figla skąpemu panu de Sainte Foir, a towarzystwo miało na długo temat do śmiechu.

POMYSŁOWY DZIENNIKARZ.

Zdaje się, że w Budapeszcie, w jednym z dzienników pracował przed wojną znakomity reporter, Egon Kisz. Słynny był z rozrzutności, więc administracja usiłowała brać go w kuratele. Razu pewnego został wysłany na Bałkany w związku z możliwością wybuchu wielkich rewolucyjnych rozruchów w Bułgarii.

Administracja wręczyła Kiszowi coś około 100 koron, obiecując przesłanie dalszych pieniędzy do Sofji za cztery dni. Drugiego już dnia przesyła Kisz następujące sprawozdanie, oczywiście, telegraficznie:

„Wrzenie w Sofji olbrzymie. Rząd znajduje się w przededniu upadku. Znany przywódca partji chłopskiej... stop... tu kończy się moja zaliczka. Po otrzymaniu dalszej zaliczki wysłę dalsze sprawozdanie”.

PANNA DE GUISE I JEJ BRAT.

Gdy księżniczka de Guise prosiła swego brata, księcia Guise, ażeby więcej nie grał, gdyż w końcu straci wszystko, odrzekł:

— Moja stostro — odpowiedział jej — nie będę więcej grał, jeśli ty zaprzestasz uprawiania romansów.

— Ach, nicponiu — rzekła księżniczka — ty się już nigdy nie poprawisz.

Młody literat francuski uprosić słynnego już wówczas pisarza francuskiego, Soribe'go, ażeby zechciał przeczytać i ocenić jego sztukę.

Soribe czytał dwie minuty, poczem zwracając petentowi rękopis, oświadczył:

— Kochany panie! Niech pan wystrzeże się pisania głupstw — tak długo, póki nie stanie się sławnym.

PRAWDZIWIY FACHOWIEC - SAMO-BOJCA.

Pewnego dnia Molnar i Aleksander Brody prowadzili dyskusję na temat samobójstwa. Okazji do tej dysputy dostarczył ich wspólny przyjaciel, który właśnie zginął śmiercią samobójczą. Brody zaczął udzielać Molnarowi rad, w jaki sposób z bezwzględna pewnością można usunąć się z tego padoleu placzu. Molnar przerwał przemowę swego towarzysza słowami:

— Kochany przyjacielu, rad o udanych samobójstwach mogliby mi udzielić tylko

zmarli. Ci bowiem jedynie byłiby kompetentni.

STARE OCZY.

Lord Byron dziwnie nie lubił szarych oczu. Jednego dnia ostrzegał swoje towarzystwo, by nie wierzyli ludziom, mającym szare oczy; są to bowiem ludzie źli i bez serca.

— Ależ lordzie, pan sam ma szare oczy — zauważył ktoś z otoczenia.

— To też lepiej, by ci, którzy mają ze mną do czynienia wiedzieli o tem — odpowiedział Byron.

Wolter otrzymał tragedję w manuskrypcie do oceny.

Po przejrzeniu sztuki odpisał autorowi:

„Naprawdę, że chyba nie było trudno napisać taką sztukę, ale, prawdziwą trudność stanowi dla mnie pytanie, co mam panu odpowiedzieć i, jak ocenić jego sztukę?”

Pamiętajcie

Piotrkowska 44.

Magazyn uniwersalny jako najtańsze źródło towarów, galanterji bielizny, kaloszy i botów.

Dziś i dni następnych!

KINO TEATR
CZARY

Dziś i dni następnych!

p. t.

„Czerwony ptak”

(TAJEMNICA KOPALNI)

Dramat cowbojski z udziałem **Freda Humesa** znanego wywiadowcy

NADPROGRAM: Komedja amerykańska.

Początek seansu o godz. 4-ej pp., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej pp.

nęło na to nie opowiadanie, lecz dziwne zachowanie się Bassinga.

Po długiej pauzie Bassing odezwał się, zapalając papierosa.

— Nie cięży panu ta umowa?

— Po raz pierwszy odczułem jej skutki. Kocham młodą panienkę, choć ją poślubić...

— Niech jej pan opowie swoją historję — przerwał Bassing.

— Nie mogę.

— Dlaczego? Nie uwierzy?

— Uwierzyłaby napewno, ale mnie z tego faktu nie wolno nikomu się zwierzyć.

— Wszak pan to już uczynił.

— Powiedziałem to panu, gdyż pan jest przyjacielem nieszcześliwych.

Bassing wzruszył ramionami.

— Poza tem sprawa moja uległa jeszcze większym komplikacjom — dodał po chwili.

— Słucham.

— Spotkałem człowieka, z którym odsiadywałem karę.

Bassing odetchnął głęboko. Oczekiwał widocznie czegoś gorszego.

— Wszak on nic złego zrobić panu nie może — powiedział.

— Nie zna go pan. To jest prawdziwy wampir. Boję się go. Wątpię, czy się od niego uwolnię...

— I ja tak myślę — wyszeptał Warthon — siedząc w ukryciu.

— Człowiek ten widział również moją narzeczoną. Pan rozumie: ma mnie w swoim ręku. Jedno słowo z jego ust, a całe moje szczęście przynis jak bańka mydlana.

— A to osi! — radował się w duchu Warthon — taki atut daje mi do ręki.

— Rozmawiał pan z tym człowiekiem? — zaciekawił się Bassing.

— Nie. Spotkałem go w muzeum, w którym wystawiony jest na widok publiczny różowy diament. Myślał zapewne, że przyszedłem z zamiarem dokonania kradzieży.

Bassing zamyślił się głęboko i po pewnym czasie powiedział:

— Gdybym panu poradził dotrzymać słowa i nadal nieść na swych barkach brzemie hańbiące, czy nikt z żyjących nie usłyszałby od pana prawdy?

— Nie.

— Napewno?

— Przysięgam na...

— Wierzę. Niech więc pan dotrzyma słowa.

Berchard podniósł się i drżącym głosem rzekł:

— Więc to jest jedyna rada, jaką pan mi może udzielić?

— Nie widzę innej.

— Żegnaj. — Berchard podniósł się z krzesła i szedł w stronę drzwi.

— Proszę nie odchodzić — zatrzymał go Bassing.

Berchard stanął.

— Jest pan dzielnym człowiekiem — ciągnął dalej — nie chcę, aby pan za mnie cierpiał...

— Ależ panie...

— Pan wiedział z kim pan rozmawia? Tak jestem tym, który ukradł perły. Po osądzeniu pana zmieniłem tryb życia i nazwisko. Starałem się pomagać nieszcześliwym.

O panu też myślałem. Niech pan to przeczyta — to mówiąc, wyjął z biurka zapieczętowaną kopertę.

— Sześć wydziału kryminalnego Scotland Yard — wyrecytował jednym tchem Berchard.

— Ten list zawiera historję kradzieży. Proszę wysłać go pod wskazany adres. Będzie pan oczyszczony z wszelkich poszlak.

— Pan natomiast zostanie ukarany — przerwał Berchard. — Dziękuję panu, ale na to nie mogę się zgodzić. Znajdę inną drogę, aby wyjść z tej sytuacji.

— Niema innej.

— Ale ja tej ofiary nie przyjmę — i Berchard wybiegł z pokoju; za nim podążył Bassing.

Cały plan Warthona był zburzony, Berchard nie był sławnym złodziejem. Djamntu nie ukradnie. Jego tysiąc funtów za milczenie przepadło.

— Bodaj go ziemia pochłoneła — zaklął rozsuwając krzaki.

Ale Warthon nie tracił nigdy głowy. Nie było sytuacji, z której nie umiałby skorzystać.

— Zapłaci mi ten drugi — błysnęła mu myśl.

List zaadresowany do Scotland Yard leżał na biurku; w pokoju nie było nikogo.

Na dłuższe zastanawianie się nie było czasu. Jednym susem dopadł okna, przesaadził parapet, schwytał cenny dla niego dokument i uciekł tą samą drogą, którą przybył. Za chwilę był na ulicy.

— Za ten dokument muszę dostać conajmniej pięć tysięcy funtów szterlingów — postanowił.

Nie posiadając się z radości, wstąpił do pierwszej spotkanej po drodze restauracji i uraczył się wspaniałym obiadem.

Całe dwie godziny przesiedział przy stole, zakrapiając obficie winem wyszukane danie.

Zagadkowe zjawisko

Tajemniczy wizerunek damy na szybie

Całą prasę szwedzką obiegła ostatnio wiadomość, że w szybie okiennej domku pewnego rzemieślnika, zamieszkałego w pobliżu starożytnego zamku Barsebäk (południowa prowincja Ikaana), ukazał się pewnej nocy obraz pięknej damy w stroju rokokowym.

Obraz ten odcina się mocno na szkłe i posiada odcień fioletowy — widać wyraźnie siedzącą w wysokim krześle postać kobiety, jej twarz z rozchylonymi ustami i wyrazem przerażenia w oczach, jej ubiór zdobny w koronki, jaki damy ze szlachty szwedzkiej nosiły około dwustu lat temu. Naprzeciwko niej widoczny jest profil głowy jakiegoś mężczyzny.

Okazało się, że wzmiankowana szyba pochodzi z zamku, którego właściciel, hr. Hamilton, stwierdził, że odbicie niezwykle przypomina portret hrabiny Hamilton, urodzonej w 1750 roku, znajdującej się w Barsebäk.

Dziwny ten fenomen wzbudził ogólne zainteresowanie i uniwersytet w sąsiednim Lundzie wysłał specjalną delegację celem zbadania i znalezienia naukowego wytłumaczenia niezwykłego zjawiska.

Podobny wypadek miał niedawno miejsce w zamku Regneholm, w którego oknie ukazała się na szybie twarz starego majora; starszerek przesiadywał przed tem oknem przez szereg lat. Dotychczas nie udało się znaleźć dostatecznego wyjaśnienia tajemnego procesu, który powoduje, że szyba zamienia się niejako w negatyw fotograficzny.

Kino „VICTORJA”

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Od wtorku dn. 18 grudnia do niedzieli dn. 23 włącznie

Znakomite arcydzieło filmowe

Ostatnie cztery sekundy

(Kobieta Demon)

Wielki sensacyjny dramat.

Kobieta jak pantera, czai się, udaje poskromioną, a w odpowiedniej chwili wyciąga pazury, rzuca się i dusi swego tyrana.

W rolach głównych

Znakomita nasza rodaczka

Helena Makowska i Karol de Vogt

Nad program: Szampańska komedja.

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Wreszcie postanowił w książce adresowej sprawdzić, czy rzekomy Bassing nie figuruje w spisie pod prawdziwym nazwiskiem. Listu niechciał rozpieczętować w restauracji; do mieszkania jego było daleko, a tak był ciekawy, którego to z ministrów piekło obdarzyło takim synem. Poprosił więc kelnera o książkę adresową.

Odszukał ulicę, numer domu i ku swemu wielkiemu zdumieniu przeczytał: mrs. Stevell.

— Mrs. Stevell? Gdzie u diabła słyszał to nazwisko?

Nagle przypomniał sobie. Wszak to była dama, z którą Berchard przyszedł do muzeum!!!

Ciężka książka wypadła mu z ręki. W jednej chwili uprzytomniał sobie wygląd mniemanego Bassinga.

— Tak, to była ona. Porozumieł się wychodząc z muzeum, a on stary szpak dał się złapać na plewy.

Wyciągnął szybko list z kieszeni i rozewał kopertę.

— Wyjeżdżamy z Anglii — przeczytał. — Nie myślałem żeś jest tak głupi.

Podpisu nie było, ale Warthon nie wątpił, że pisał to Berchard.

— Odegrali przedemną komedję. Ho! ho! Wiedziałem, że sprytna bestja z tego „Czarnego Billa”, ale...

— Wielka kradzież w muzeum; różowy diament łupem złoczyńców — darł się na ulicy chłopak, sprzedający gazety — nadzwyczajne wydanie.

Warthon zaklął dosadnie.

KRONIKA

Niedziela, 23 grudnia, Wiktorji P.
Poniedziałek, 24 grudnia, Wigilja.

TEATRY.

Teatr Miejski — Prawdziwa miłość.
Teatr Kameralny — Świt, dzień i noc.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Katusze miłości.
Casino — Brodway — Lon Chaney.
Capitol — Wschód i zachód.
Czary — Czerwony Ptak.
Corso — Władca skał.
Dom Ludowy — Męczennica zmysłów.
Era — Niewolnica z Szanghaju.
Grand-Kino — Strażnicy cnoty.
Luna — Ostatni carowie.
Miejskie Kino Oświatowe — Szaleńcy.
Mimoza — Apasze paryscy.
Odeon — Grzeszki markiza.
Palace — Niedola upadłych dziewcząt.
Resursa — Mężczyzna z przeszłością.
Record — Ostatni wysięg.
Splendid — Cyrk Wolfsona.
Spółdzielnia — Katusze miłości.
Słońce — Wschód słońca.
Wodewil — Grzeszki markiza.
Victoria — Ostatnie cztery sekundy.
Venus — Pułapka śmierci.
Zachęta — Dom upiórów.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rz. „Resursa” zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy” przy ul. Kilińskiego 123.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczajska 37), Sukc. Leinwebra (Pl. Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Święta w Magistracie

W poniedziałek, dnia 24 b. m., jako w dniu wigilji Świąt Bożego Narodzenia, biura Magistratu m. Łodzi czynne będą do godziny 12-ej w południe.

Normalne urzędowanie rozpocznie się w czwartek, dnia 27 b. m., o godz. 8-ej rano.

Święto w D. O. K. IV

Jak nas informuje D.O.K. IV, święta tegoroczne rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 24 b. m. zakończeniem urzędowania w południe i trwać będą do środy włącznie. Normalny bieg pracy rozpocznie się w czwartek w godzinach rannych.

W okresie świąt osoby wojskowe korzystać będą z urlopow w dwóch okresach, a mianowicie: w pierwszym okresie od dnia 22 do 28 b. m., oraz w okresie drugim od 29 b. m. do 3 stycznia 1929 r.

OSOBISTE

W dniu 16 grudnia b. r. o godz. 14 m. 35 z dworca Fabrycznego odjechał do Francji na roczne studia społeczne ks. Stanisław Nowicki, żegnany przez członków rady związkowej, młodzież polską, harcerstwo i znajomych.

Ks. Nowicki pełnił obowiązki sekretarza generalnego związku młodzieży polskiej, kapelana oddziału Z. H. P. oraz kapelana V Dому wychowawczego.

30-letni jubileusz tramwaj

3 dziesiątki lat pracy dla dobra miasta

Dzisiejsze uroczystości w remizie i na mieście

W dniu dzisiejszym Kolei Elektryczna Łódzka święcić będzie 30-letni jubileusz istnienia komunikacji tramwajowej. Z tej racji pracownicy tramwajowi ufundowali tablicę według projektu art. Lubelskiego, odlaną z brązu, która zostanie wmurowana w głównym korytarzu remizy tramwajowej.

Na tablicy wyryto napis „Rok 1898—1928 — 23. XII. — zarządowi i dyrekcji Sp. Akc. Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. w dniu jubileuszu 30-letniego istnienia tramwajów w Łodzi — składają życzenia dalszej owocnej pracy, dla dobra ogólnego wszyscy pracownicy K. E. Ł.”

Uroczystość wmurowania i poświęcenia tablicy pamiątkowej odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 rano w obecności przedstawicieli miasta, dyrekcji i zarządu K. E. Ł., przedstawicieli instytucji społecznych, władz miejscowych i wszystkich pracowników tramwajowych. Program uroczystości przewiduje:

W dniu jubileuszu wszystkie tramwaje w Łodzi będą udekorowane chorągiewkami, o-

raz zaopatrzone w tablice z napisem: „1898—1928 — 23. XII. — 30-lecie istnienia tramwajów w Łodzi”.

Dzień jubileuszu zapowiada się uroczystie. W czasie mszy świętej i poświęcenia tablicy przygrywać będzie orkiestra tramwajarzy.

Z okazji jubileuszy nie od rzeczy będzie podać krótki zarys historii rozwoju tramwajów w naszym mieście. 30 zatem lat temu, 23 grudnia 1898 r. godz. 11 rano wyjechały na miasto pierwsze wagony tramwajowe. Pierwszym dyrektorem K. E. Ł. był p. J. Horecki. Naczelnikiem wydziału ruchu był p. W. Dębowski, głównym buchalterem p. H. Werner, obecny dyrektor K. E. Ł. Im to głównie zawdzięczać należy szybki rozwój instytucji.

Z rokiem 1905 nastąpił nowy okres dla tramwajów. Wojna japońska i rewolucja w kraju mocno poderwały życie ekonomiczne, jakoteż tramwaji. Część pracowników tramwajowych wcielona została do armji i brała udział w wojnie. Po tym czasie zaznaczył się okres

poprawy. Od roku 1908 nowa era rozwoju tramwajów i trwa do roku 1914.

Wojna wszechświatowa poderwała mocno podstawy K. E. Ł. 40 procent pracowników tramwajowych opuściło swe stanowiska. Zaczął się ciężki okres dla tramwajów łódzkich. Brak węgla uniemożliwił uruchomienie aparatu komunikacyjnego. Tramwajom groziło unieruchomienie. Dzięki tylko zabiegom członków zarządu, udało się tramwaje zatrzymać. Nie mniej ciężki okres przeżywały one po wojnie światowej. Brak części zapasowych, brak materiału uniemożliwił komunikację.

Ówczesny zarząd zmuszony był sprowadzić wszystkie brakujące części z zagranicy. Po długich pertraktacjach doszło w r. 1923 do porozumienia i podpisania nowej umowy koncesyjnej z magistratem na okres lat 20. Na mocy tej umowy koncesyjnej miasto uzyskało 30 procent akcji imiennych, oraz 3 członków w zarządzie K. E. Ł. na ogólną liczbę 8 osób. Stosownie do umowy kolej elektryczna łódzka postanowiła rozbudować sieć komunikacji i dobudować 26 klm. nowego toru, z uwzględnieniem krańców miasta.

Pozatem pracownicy uzyskali kasę pożyczkowo-emerytalną.

Pozatem dyrekcja K. E. Ł. przeprowadziła szereg inwestycji.

Zmieniono tor stary na nowy, zakupiono w firmie berlińskiej Berkmana 50 motorów nowego typu, wypuszczono 25 wagonów z nowymi motorami. W roku 1927 dyrekcja K. E. Ł. sprowadziła 20 wagonów motorowych z Warszawy i 3 wagony z Wiednia.

W roku 1928 przebudowano całkowicie stację centralną. Zamówiono 65 wagonów motorowych w Wiedniu, w Warszawie i Sankt Petersburgu — oraz 100 wagonów dodatkowych, wreszcie wybudowano nową remizę tramwajową, obliczoną na 200 wagonów typu nowoczesnego, przy ul. Dąbrowskiej i Kilińskiego.

Nieocenione zasługi w tej mierze położyła dyrekcja K. E. Ł. w osobach pp. Wenera, dyrektora K. E. Ł., Ringa, wicedyrektora, naczelnika ruchu A. Wróblewskiego oraz kierownika warsztatów A. Kwiatkowskiego.

W chwili obecnej zatrudnionych jest w tramwajach około 1400 pracowników. W mieście kursuje 115 wagonów z dodatkami. Oto całkowity dorobek 30-letniej pracy K. E. Łódzkiej.

Trudno o zgodę w przemyśle

Pierwsza konferencja nie dała żadnego rezultatu

Wczoraj odbyło się posiedzenie fabrykantów tkanin wełnianych, zrzeszonych w wielkim związku. Na posiedzeniu tem omawiano projekt podpisania umowy, dotyczącej ustalenia jednolitych warunków sprzedaży. Porozumienia nie osiągnięto.

Inicjatorzy konferencji zapewniają jednak, że porozumienie osiągnięte zostanie jeszcze przed Nowym Rokiem.

Pewna grupa wielkiego przemysłu wełnianego usiłuje nawiązać kontakt z wełniarzami, zorganizowanymi w krajowym związku.

UROCZYSTOŚĆ W ZGIERZU

Poświęcenie sztandaru Stow. Właścicieli Piwiarń

Pierwszy oddział Stowarzyszenia właścicieli piwiarń na Woj. Łódzkiej w Zgierzu obchodzić będzie w czwartek 27 grudnia podniósł uroczystość poświęcenia sztandaru.

Oddział ten, na czele którego stoją: p. Wacław Jaguś, p. Stanisław Laskowski, p. Władysław Krachelski i Adolf Guzman może służyć wielu organizacjom jako prawdziwy wzór pracy dla dobra Stowarzyszenia i jego członków.

Czwartkowa uroczystość będzie znowu jednym z dowodów pożytecznej działalności obecnego zarządu, który dokłada wszelkich starań, aby oddział I-szy w Zgierzu postawił

na jaknajwyższym stopniu doskonałości organizacyjnej.

Program poświęcenia przedstawia się następująco: O godz. 9-ej rano zbiórka w lokalu p. Cwarka w Zgierzu przy ul. Zakręt, o godz. 9 i pół wymarsz do kościoła katolickiego, następnie po nabożeństwie do kościoła ewangelickiego.

Po nabożeństwie nastąpi powrót do lokalu zbiórki, gdzie odbędzie się okolicznościowe przemówienie, wbijanie gwoździ pamiątkowych, wpisywanie się do księgi złotej, przyjęcie delegacji, a następnie zabawa połączona z tańcami.

Wolne posady

Należy się po nie zwracać do P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W oddziale dla służby domowej: 5 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3-ch robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2-ch specjalistów kamieniarskich do wyrobu płyt chodnikowych, kostek, krawężników i robót pomnikowych, 6-ciu gisierów na naczynia kuchenne, części maszynowe i inne 20 wolnych miejsc dla policji państwowej, 1-go wywabiacza plam (detacheur) pierwszorzędnej siły do wywabiania wszelkiego rodzaju plam w farbiarni i pralni mechanicznej

z długoletnią praktyką, 1-go gorzelnego do pędzenia gorzelnicy i dopilnowania jej remontu.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 1-go tokarza w żelazie, 1-go stolarza.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go inżyniera miernika, 1-go inżyniera architekta do biura regulacji miasta, 1-go lekarza 1-go kierownika technicznego specjalistę chemika plastrów i artykułów aptekarskich, 1-ną biegłą stenotypistkę do przyjmowania komunikatów prasowych, 5 akwizytorów do przyjmowania zamówień na powiększenia portretów.

NA WYJAZD DO FRANCJI.

25 tkaczek kobiet na materiały jedwabne w wieku od lat 21 do 45, w ostatecznym razie mogą być robotnice, znające roboty na pas materji, trykotach i innych tkackich robotach, 20 tokarzy w żelazie, 20 ślusarzy, 10 frezowników.

Na gwiazdkę do Warszawy

Korzystając z rozpoczętych szkolnych ferij świątecznych — wydział oświaty i kultury zorganizował wycieczkę dziatwy szkół powszechnych do Warszawy i Wilanowa. W wycieczce bierze udział ok. 50 dzieci, pod kierownictwem pedagogicznym p. Krystjana.

Wędrowni bezrobotnych będą wstrzymane

Ministerstwo Spraw Wewn. stwierdziło, że wiele gmin, pragnąc uniknąć kłopotów utrzymywania bezdomnych, kieruje ich do większych skupień miejskich, ażeby tam znaleźć mogli oni opiekę, dach nad głową i pracę.

Ponieważ zdaniem Ministerstwa jest to nadużycie, a dalsze przeludniania skupień miejskich jest niedopuszczalne i wkracza w ramy przestępstw społecznych, Min. Spraw Wewn. ostrzegło wszystkie gminy prowincjonalne, że odpowiednie czynniki, które zawiną w tych niepożądanych wędrowniach bezdomnych, karane będą w drodze administracyjnej.

Walny Zjazd

b. wychowawców Gimnazjum Miejskiego

„Zarząd Stowarzyszenia Byłych Wychowawców Gimn. Miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi zawiadamia swych członków, że w sobotę, dnia 29 grudnia b. r. o godz. 17-ej w I, a o godz. 18 w II terminie odbędzie się w gmachu gimnazjum (ul. Sienkiewicza 46) doroczny Walny Zjazd”.

Komunikat

Najlepszą gwiazdką dla wszystkich jest los *Wielkiej Loterii Lotniczej* zorganizowanej na cel budowy pierwszej cywilnej szkoły pilotów w Radomiu.

Losy w cenie 1-go złotego nabywać można w Komitecie wojew. L. O. P. P., Piotrkowska 67, prawa oficyna, parter, od godz. 9-ej do 15-ej.

Tajemniczy cel podejrzanych wizyt

Nieznany osobnik starał się uprowadzić kilku lekarzy Policja zajmie się wyświetleniem dziwnej zagadki

Onegdaj do dr. Erdmana, zamieszkałego przy ul. 6 Sierpnia 22, zgłosił się jakiś osobnik, który oświadczył służącej, że w im. d-ra Glattera z Aleksandrowa chce zaprosić dr. Erdmana na konsylium do majątku pod Aleksandrowem. Przybyły oświadczył, że na dr. Erdmana w umówionym miejscu będzie czekało auto.

Informacje nieznajomego wydały się dr. Erdmanowi, który wrócił w tej chwili do domu, mocno podejrzane.

Gdy dr. Erdman zadał szereg pytań nieznajomemu, tenże wycofał się, rezygnując widocznie ze swych tajemniczych celów.

Wydarzenie to nie byłoby na tyle zastanawiające, gdyby nie to, że nazajutrz w gronie lekarzy, dr. Erdman dowiedział się, że nietylko jego osoba była przedmiotem zainteresowania nieznajomego.

Analogiczny przebieg miały bowiem wizyty nieznajomego u doktorowej Hellauer-Skłodowskiej, u dr. Hilewskiego, u dr. Hellera i dr. Mikłaszewskiego.

Doktorowa Skłodowska od pierwszej

chwili powzięła wątpliwość co do wiarygodności informacji nieznajomego przybysza, który złożył jej podobną wizytę przed dwoma tygodniami, wobec czego skomunikowała się z dr. Glatterem z Aleksandrowa, na którego i u niej powoływał się tajemniczy osobnik. Okazało się, że dr. Glatter nie wie o niczym.

O powyższych wypadkach powiadomiono z jednej strony ogół lekarzy, — z drugiej zaś — organa policyjne.

Złodzieje zaopatrują się na „Gwiazdkę“

Wczoraj dokonali dwóch wielkich kradzieży

Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do składów kolejowych Północnego Towarzystwa Transportowego, oddział w Łodzi, skąd skradli 6 bel przedzwy welnianej wartości 4.000 złotych. — O tej samej porze z mieszkania Antoniny Czarnej (Konstantynowska 71) nieznani sprawcy przy pomocy wytrychów dostali się

do mieszkania skąd skradli bieliznę, garderobę, futra i srebra na sumę 4.800 zł.

Kradzieży dokonano podczas nieobecności domowników. Władze śledcze wszczęły energiczne poszukiwania, celem wykrycia sprawców.

W związku z kradzieżą policja aresztowała 3 notorycznych włamywaczy.

Ważne dla rzeźników

Kiedy odbywa się ubój bydła

Na mocy uchwały Magistratu w regulaminie porządku wewnętrznego w rzeźniach łódzkich wprowadzone zostały następujące zmiany:

Ubój zwierząt w rzeźniach dozwolony jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 9-ej rano do godziny 17-ej, z jednogodzinną przerwą obiadową dla personelu weterynaryjnego, zaś w soboty bez przerwy od godz. 9 do 13-ej.

W dniach poświęconych w okresie od dnia 1 maja do dnia 1 października każdego roku ubój może się odbywać w godzinach porannych (od godz. 3-ej do godz. 7-ej przy dostatecznym sztucznym oświetleniu, za każdorazowym zezwoleniem Magistratu, do czasu wybudowania w rzeźniach miejscowych chłodni.

Wpęd swn i bydła do rzeźni łódzkich dozwolony jest od godziny 9 do godziny 14 codziennie, w soboty zaś od godz. 9 do 12-ej, przyczem jednorazowy wpęd trzody do rzeźni miejskiej ogranicza się do 250 sztuk.

Nieludzki woźnica

zabił konia

Przy ul. Rzgowskiej niejaki Oswald Guler, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 30, w nieludzki sposób katował swego konia, a kiedy to nie odniosło skutku i koń w dalszym ciągu stał w miejscu, woźnica począł go okładać jakimś tępym narzędziem.

Wezwany przez przechodniów posterunkowy położył kres barbarzyńskiej scenie i nieludzkiego furmana pociągnął do odpowiedzialności. Katowany koń, zdechł.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 17. XII. do 31. XII. 1928 r. w.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

— SZALEŃCY —

Dramat w 12 aktach z cyklu

„My pierwsza Brygada“

Realizacja Leonarda Buczkowskiego według scenariusza A. K. Czyżowskiego, w rolach głównych:

Irena Gawęcka, Marjan Czauski, Jerzy Kobusz, Aleks. Starza, Bolesław Szczurkiewicz, Marek Oróg.

Następny program: „SERCE“.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w sprawie wiadomego incydentu z piosenką w rewji „Rób coś“ w teatrze „Qui - Pro - Quo“ część prasy czyniła p. Hankę Ordonównę odpowiedzialną za wykonywanie tej piosenki, pośpieszamy oświadczyć, iż według regulaminu teatralnego artysta obowiązany jest, pod groźbą kary pieniężnej, do wykonywania każdego wyznaczonego przez dyrekcję teatru utworu, a za ukazanie się utworu na scenie odpowiedzialne jest jedynie kierownictwo literackie teatru. Licząc, że w imię prawdy Szanowny Pan Redaktor nie odmówi w poczytnym piśmie Swój niniejszego wyjaśnienia, pozostaję z szacunkiem

Jerzy Boczkowski.

Dyr. Teatru „Qui - Pro - Quo“.

Śmierć pod kołami pociągu

Zabity osierocił żonę i troje dzieci

W dniu wczorajszym około godz. 11 rano na torze kolejowym koło Radomska druznik znalazł zmiążdżone przez pociąg zwłoki mężczyzny lat około 40.

Powiadomiona o wypadku policja stwierdziła, iż zabitym jest 37-letni Michał Kudzki, zamieszkały we wsi Ruda gminy Bartoszewice powiatu radomskiego.

Kudzki w piątek wieczorem powracał z

Radomska do domu i chcąc skrócić sobie drogę szedł przez tor kolejowy.

Prawdopodobnie wskutek silnego wichru nie usłyszał nadjeżdżającego pociągu i padł ofiarą własnej nieostrożności.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do przybycia władz sądowno-śledczych.

Zabity pozostawił żonę i osierocił 3 drobnych dzieci.

„Nie pożyczaj — dobry zwyczaj...“

Bój o meble wzięte za dług

Po zaciętej walce zwyciężył dłużnik

Władysław Chrupek monitował swego dłużnika Stefana Wlazłowskiego, żądał zwrotu 40 zł., pożyczonych mu w roku ubiegłym.

Ponieważ Wlazłowski zwlekał z oddaniem pieniędzy, Chrupek pewnego dnia namówił swych przyjaciół, ażeby pomogli mu wyegzekwować dług.

Żona Chrupka ujrawszy 4 mężczyzn chociaż przerażona najściem — nie mogła jednak uiszczyć długu.

Chrupek wtedy polecił swym przyjaciołom, ażeby wynieśli meble na podwórce.

Wlazłowska daremnie błagała, by poczekali na powrót męża.

Skoro wszystkie meble były już na podwórku Chrupek sprowadził resorkę i usiłował przewieźć meble do swego mieszkania.

Tymczasem zjawił się Wlazłowski. Dwie wrogie partie spotkały się z sobą. Po krótkiej walce Wlazłowski zdobył resorkę ze swymi meblami.

W zająsci interwenjowała policja, która spisala odpowiedni protokół.

Wielki pożar w Zduńskiej Woli

Splonął częściowo gmach Magistratu

Wczoraj w Zduńskiej Woli wybuchł katastrofalny pożar. Ogień powstał w jednym ze sklepów, znajdujących się w gmachu ratusza.

W krótkim czasie ogień objął cały gmach.

Wezwano do pomocy miejscowe i okoliczne oddziały straży ogniowej, które jednakże

nie zdołały stłumić ognia. Cały gmach ratusza został częściowo zniszczony.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dodatkowy występ Adwentowicza.

Dziś o godz. 3 i pół po południu raz jeszcze wystąpi Karol Adwentowicz w „Kupcu Weneckim“ Szekspira. Ceny najniższe. Ostatnie powtórzenie „Prawdziwej Miłości“ z Malicką i Węgierko.

Dziś wieczorem ostatni pożegnalny występ świetnej pary aktorskiej Malickiej i Węgierki w „Prawdziwej Miłości“.

„Broadway“.

Wystawiona wczoraj z wielkim powodzeniem niezwykle efektowna, sensacyjna sztuka amerykańska z życia music-holów nowojorskich „Broadway“ z Lubieńską, Łapińską, Tatarkiewiczówną, Boneckim, Janowskim i Woskowskim w rolach głównych powtórzona będzie w pierwszy dzień świąt, t. j. we wtorek wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 po południu po cenach znanych „Świt, dzień i noc“ z Malicką i Węgierko.

Wieczorem ucieszna, świetnie grana „Sekretarka Pana Prezesa“ z Jarkowską, Wina- werem i Zniczem w rolach głównych.

„Simona“.

Wesoła komedia buduarowa Deval'a „Simona“ z Ir. Grywińską i T. Krotkem w rolach głównych wznowiona będzie we środę świąteczną o godz. 5 po południu. Ceny znizzone.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś dwa ostatnie przedstawienia „Małki Szwarcenkopf“ o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz., we wtorek o 8.30 wiecz. oraz w środę o 4.30 po południu i 8.30 wiecz. arcykomiczna farsa „Co on robi w nocy?“ wywoływać będzie salwy śmiechu rozbawionej publiczności. Bilety sprzedaje kasa teatru.

PRZEDSTAWIENIA ŚWIĄTECZNE T-WA ŚPIEW. im. MONIUSZKI

Two Śpiew. im. Moniuszki urządza w Teatrze Popularnym tradycyjne przedstawienia świąteczne we wtorek 25 bm. i w środę 26 bm. o godz. 4 po poł.: grane będzie „Boże Narodzenie“.

GDZIE SPĘDZIMY SYLWESTRA?

Pytanie to stało się zagadką bytu całej Łodzi, najważniejszym zagadnieniem dnia, na które najlepszą jedyną odpowiedzią znaleźli artyści Teatru Popularnego. Urządzają bowiem gwoli rozweselenia swych sympatyków i godnego powitania Nowego Roku dwa przedstawienia Sylwestrowe, t. j. o godzinie 11.35 i 2.16 w nocy w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 — oraz jedno przedstawienie o 11.35 w Sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 — dla górnej dzielnicy miasta.

Zapowiedź tych przedstawień wywołała wielkie zadowolenie wśród publiczności, pomną bowiem wszyscy mile spędzone chwile na ubiegłym Sylwestrze.

Bogaty i wesoły program przygotowany z pietyzmem rozweseli nawet największych pesymistów, zmusi do zapomnienia o przebytym, ciężkim roku i natchnie otuchą na nieznana przyszłość. Bardzo niskie ceny biletów, bo tylko od 2 do 6 zł. umożliwią miłe spędzenie kilku godzin Sylwestrowych szerokim sferom. A więc śpieszcie po bilety, które już sprzedają kasy obu teatrów.

WIECZÓR POEZJI WANDY MODZELEWSKIEJ.

W dniu 26 grudnia r. b. w sali Majstrów (ul. Zeromskiego 74) odbędzie się o godzinie 8-ej wieczorem jeszcze jedno przedstawienie p. t. „Wieczór Poezji“, w którym wystąpi p. Wanda Modzelewska, znana artystka dramatyczna z Warszawy.

W programie deklamacje nastrojowe i humorystyczne oraz prze zabawne monologi Konopnickiej, Mickiewicza, Asnyka, Tetmajera, Ujejskiego, Rydla, Gawalewicza i in.

JASEŁKA W TOW. GIMN. „SOKÓŁ“ Gniazdg 2.

Dnia 25 i 26 grudnia r. b. o godz. 4-ej po południu i o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Gimnastycznego, Łódź, Gniazdo 2, przy ulicy Aleksandrowskiej 51 odbędzie się „Jasełka“, urządzona staraniem sekcji amatorskiej tegoż Towarzystwa.

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Pamiętajcie o budowie szpitala OO. Bonifratrów w Chojnach

Troski i uśmiechy

Krwawa Łódź

Łódź się we krwi ciągle pławi.
Codzień piszą nam gazety,
Że w straszliwy sposób giną
Tak mężczyźni, jak kobiety.

Miejski Wydział Statystyczny
Od pół roku się już trudzi,
By obliczyć w przybliżeniu,
Kiedy w Łodzi zbraknie ludzi.

Nie bez racji do tej pracy
Urząd ów się rażno bierze
Kiedy w każdym piśmie łódzkim
Takie „kwiatki” ma w numerze.

Na Bałutach się otruła
Starsza panna szarem mydłem,
Na Widzewie harakiri
Ktoś popełnił zwykłym sztyłem.

Na Kozinach ojciec zbrodniarz
Zarznął dzieci swych gromadkę
W Radogoszczu małe dziecko
Chciało zabić własną matkę.

Prócz tych „ważnych” wiadomości
Są sensacje o kradzieży
O włamaniach kilkunastu
O zepsuciu wśród młodzieży.

Przeczytawszy to, Łódzianin
Nieprzytomny prawie chodzi
I namyśla się: wyjechać
Czy pozostać nadal w Łodzi!

Ja bym radził aby zostać
Bo tu wyznać muszę szczerze,
Że trzy czwarte owych zbrodni
Popełniono na papierze.

To codzienne krwawe żniwo,
Które śmierć podobno zbiera,
Nie na mieście się odbywa
Lecz w fantazji reportera.

Gogo.

Magistrat tworzy nowe urzędy

W najbliższych dniach powstanie Biuro Kontroli Miejskiej i Referat Wychowania Fizycznego

Na posiedzeniu magistratu postanowiono powołać do życia — wzorem Warszawy — specjalny organ kontrolny w postaci Biura kontroli miejskiej.

Zadaniem jego będzie czuwanie nad sprawami i szybkim urzędowaniem poszczególnych agend zarządu miejskiego, kontrola nad wykonywaniem przez te agendy przydzielonych im czynności, stawianie wniosków organizacyjnych i reorganizacyjnych i t. p. Biuro kontroli miejskiej zatrudni czterech urzędników.

Na temże posiedzeniu postanowiono utworzyć w wydziale zdrowotności Publicznej — referat wychowania fizycznego, który obejmie całokształt spraw, związanych z przysposobieniem wojskowym, wychowaniem fizycznym, rozwojem urządzeń sportowych i t. d.

Referat ten będzie jednocześnie łącznikiem pomiędzy magistratem i miejskim komitetem

wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres kompetencji tych organów.

NADKOBIETA

(Tessa)

W roli głównej

Marja Kordaoraz **Jameson Thomas**

Najbliższa premjera

Kina Spółdzielni.Wielki program
święteczny**ZACHĘTA**Wielki program
święteczny

Najnowsza produkcja 1928/29 r.

LUCJANO ALBERTINI, VIVIAN GIBSON

we wspaniałym salonowym dramacie w 10 aktach p. t.

HIJENY NOCY

Szalony przepych wystawy. Niewidziane dotąd popisy kabaretowe.

Bacność Podchorążowie Rezerwy

Związek Oficerów Rezerwy województwa łódzkiego niniejszem podaje do wiadomości, że w myśl uchwały zarządu, powziętej na podstawie statutu związku, podchorążowie rezerwy mogą być członkami związku.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, zarząd wzywa wszystkich podchorążych do zaciągania się w szeregi związku. Sekretarjat związku jest czynny w poniedziałki, czwartki i soboty od godziny 7 wieczorem do godz. 8-ej wiecz. Siedziba związku mieści się w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 74.

Kino „SŁOŃCE”ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami № 3 i 4.Od wtorku, dnia 18 grudnia do niedzieli,
dnia 23 włącznie

Największy cud sztuki filmowej

Wschód słońca

Pieśń o życiu ich dwojga

W roli głównej

George O'Brien, Janet Gaynor, M. LivingstonPoczątek seansów o godz. 5-ej, w soboty
o 3-ej w niedzielę i święta o 1-ej po poł.
Na pierwszy seans od 1-ej do 3-ej wszystkie
miejsca po 40 gr.**JASEŁKA SEKCJI MŁODZIEŻY RZEMIEŚNICZEJ.**

Sekcja Młodzieży Rzemieśniczej przy „Patronacie” ul. Gdańska 111, wystawia w pierwsze Święto Bożego Narodzenia, t. j. 25 roku bież. — Jasełka.

Początek przedstawień o godz. 3 po poł. i o 7 wiecz. Bilety na miejscu przy kasie.

ZABAWKI w największym wyborze **po cenach najniższych**

i ozdobę choinkowe

UWAGA!!! Na miejscu klinika lalek.

POLECA

„Raj Dziecięcy”

NARUTOWICZA 34.

Na raty i za gotówkę

Garderobę męską, damską,
dzieciną oraz futra w dużym
wyborze poleca

359

Magazyn Warszawski
Konstantynowska 12. Wł. Z. Najman

Pracownia na miejscu!
Przyjmują zamówienia
z własnych materiałów.
Ceny najprzystępniejsze.

Największy Wybór Mebliod najskromniejszych do luksusowych
znajdziesz tylko

**W MAGAZYNIE MEBLI
ZJEDNOCZONYCH
STOLARZY I TAPICERÓW
w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.**

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań,
jak również pojedyncze meble
jako to: urządzenia pokoi sypialnych,
stołowych, gabinetów,
salonów, kuchni, meble klubowe,
biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie
zamówienia w zakresie wewnętrznej
architektury.

**Długoletnia gwarancja.
ZARZĄD.**

133

Fabryka mebli trzciniowych i bambusowych
oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall własc. **St. Nowak**

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Nagrodzona 4-ma medalami zagranicznymi i dyplom. krajowymi

Poleca na **GWIAZDKĘ!** po cenach zniżonych garnitury
od zwykłych do najwykwintniejszych, żardyniery do kwiatów,
biurka i t. p. garnitunki i wózki lalkowe, koszyczki do robótek
oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac.



Polska Samopomoc Włókiennicza
ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

Kosze Świątecznew wielkim wyborze
poleca firma**- S. JAWORSKI -**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 54.

Telefon 43-76.

Najstarszy i największy

HANDEL WIN,

SPIRYTUALJI,

TOWARÓW KOLONJALNYCH,
DELIKATESÓW I OWOCÓW

Uwaga:

Zestosowanie u nas wyjątkowo niskich cen, zniewołilo
konkurencję do naśladowania naszej dewizy: „Wielki
obróć — mały zysk”.

Zakład Zegarmistrzowski Jubilerski**J. Pankiewicza**

Piotrkowska Nr. 199

poleca w dużym wyborze: zegarki złote, srebrne,
niklowe, szwajcarskich gwarantowanych firm.
Zegary stojące, ściennie, biurowe i kuchenne.
Oraz biżuterję najnowszych fasonów, obrączki
ślubne, platery, nakrycia stołowe i t. p.

Uwaga: przy zakładzie własna pracownia przyjmuje
wszelkie roboty i reperacje wchodzące
w zakres zegarmistrzowski i jubilerski.
Wykonanie solidne i punktualne. 372

SZKŁO OKIENNEornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli,
diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich**J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14**

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Czytelników naszych prosimy
uwzględnić przy zakupach wyłącznie
firmy ogłaszające się w naszym piśmie.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, iż powierzyliśmy ZASTĘPSTWO WYROBÓW NASZEJ FABRYKI NA MIASTO ŁÓDŹ, i WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE FIRMIE

„S. KLEIN”, ŁÓDŹ, ul. Rzgowska 4

Towarzystwo Akcyjne FABRYKI MEBLI GIĘTYCH
„WOJCIECHOW”

Powołując się na powyższe zawiadomienie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż otworzyłem

HURTOWY SKŁAD MEBLI GIĘTYCH

CENTRALA:

Rzgowska Nr. 4, tel. 34-21

TOW.
AKC.

„WOJCIECHOW”

FILIA:

Piotrkowska 214, tel. 64-71

CENY FABRYCZNE.

Wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli daje mi możliwość zapewnienia, iż pod każdym względem stanę na wysokości wymagań Sz. Klienteli.—

CENY FABRYCZNE.

Z POWAŻANIEM

S. KLEIN, Rzgowska 4 :: Tel. 34-21

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych,
Komunalnych i Społecznych

w ŁÓDZI, ul. Sienkiewicza № 40

362

Od wtorku, dn. 18-go do poniedziałku, dn. 24-go grudnia 1928 r. włącznie

WIELKI REWELACYJNY POLSKO-AMERYKAŃSKI FILM:

KATUSZE MIŁOŚCI (z raju bolszewickiego)

Walka pomiędzy miłością dla dziecka, a miłością dla kochanki. Za kulisami krwawej czerezwyczajki. W szalonym wirze karnawału paryskiego. Walki na Kresach wschodnich.

W rolach głównych: przesubtelna OLGA CZECHOWA i inni

Następny program: „MADKOBIETA” (TESHA) W rolach główn. Marja Korda, Jameson Thomas

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o godz. 3.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

LUSTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca

Fabryka Luster

OSKAR KAHLERT

ŁÓDŹ

ul. Wólczańska 109. Tel. 30-08.

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe!

Dom wypłat Leona Rubaszki

Kilińskiego 44, tel. 36-48.

POLECA NA SEZON ZIMOWY (Na wypłatę! Na najdogodniejszych warunkach! Po najniższych cenach)

Eleganckie gotowe alta damskie, męskie i dziecięce. Sweatry. Kostiumy swetrowe. Pulowery. ŚNIEGOWCE. Jedwabne, wełniane, bawełniane materiały na palta, suknie i kostiumy. Ciepłe chustki. Kołdry watowe. Biały towar. Aksamity. Flanele na szlafroki. Damska i męska bielizna. Ciepła bielizna. Rękawiczki. Pończochy. Skarpetki. Szale, szaliki. Parasolki. Torebki. Firanki. Chodniki. Linoleum. Ceraty. Patefony. Wyżymaczki i moc innych artykułów.

P. S. Stałym klientom udziela się kredytu bez wpłaty.

Pierwszorzędne kursy, kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, egzystujące od 1892 roku

„Józefiny”

Mistrzyni Cechu Łódzkiego, p. Cechu Warszawskiego dyplomowana przez Kolońską Akademię, nagrodzona złotymi medalami na wystawach: Belgji, Warszawie, Łodzi oraz dyplomami honorowymi za artystyczne kroje. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w Akademjach zagranicznych — teoretycznie i praktycznie (na materiałach). Kończącym kurs wydaje się świadectwo i patenty cechowe. Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie.

163 Piotrkowska 163

54

Przy kursach pierwszorzędna pracownia sukien.

Na raty

i za gotówkę

Fabryka luster, stolarnia i niklarnia

Wielki wybór MEBLI, trem, toalet i luster wiszących.

Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia plateru, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

Przedsięb. robót szklarskich i sprzedaż szyb.

JAN CANDRYK, Łódź

ul. Piotrkowska 255. Główna 11
tel. 59-03.

Fabryka, Łomżyńska 14.

FABRYKA KSIĄG HANDBLOWYCH, DRUKARNIA
SKŁAD PAPIERU, MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
i wydawnictwo kalendarzy

A. J. OSTROWSKI

PIOTRKOWSKA 55 :: TELEFON 3-54 i 35-40.

:: Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych ::

NA GWIAZDKĘ

Papeterje do najwytworniejszych
Albumy do marek
" " pocztówek
" " pocztu
" " fot. amator
Garnitury do pisania
Przybory do kreślenia
Richtera i inne

Malowanki
Książki obrazkowe
Ołówki i kieszonk. ozdob.
Gry towarzyskie
Piórniki
Kalendarze na biórka
Teczki
Farby w pudełkach
i t. p.

Pocztówki świąteczne i noworoczne.

Kalendarze własnego nakładu do zrywania terminowe. kieszonkowe tabliczkowe na rok 1929

Złote pióra wieczne PARKER DOWFOLD

NAJLEPSZE W ŚWIECIE.
Hurt. KARTY DO GRY. Detal.

Magazyn obuwia JAN JANIEC

Łódź, ul. Andrzeja Nr. 24.

Poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce. Posiada na składzie wybór butów z cholewami dla P. P. wojskowych i cywilnych; przyjmuje się również zamówienia.

UWAGA: Buty i kalosze „Pepege” i zagraniczne po cenach fabrycznych.

NA GWIAZDKĘ!

Zegarki złote, srebrne, niklowe pierwszorzędnych firm.

Zegary stojące, ściennie, biurowe oraz wszelką BIZUTERIĘ najnowszych fasonów poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach (na raty).

JAN CHMIEL

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100.

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Szybko i solidnie na każde żądanie.

UWAGA: Filii żadnej nie posiadam.

537

Własna Wytwórnia Kołder
Z. Chądzyńskiej
16 PRZEJAZD 16

Magazyn wykwintnego obuwia

W. Górski

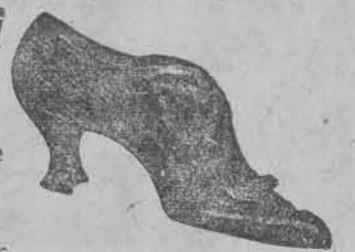
ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób. Ceny umiarkowane. 356

UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecięcego i dla młodzieży szkolnej.



**Za twoje myto jeszcze cię obito...
Tragikomiczna historia
o dwu urwisach, niewidomym
żebraku i miłosiernym cudzoziemcu.**

Amerikanin Alward Westwood z Denver w stanie Colorado, agent handlowy miał tragicomiczną przygodę w Szanghaju.

Slepy chiński żebrak stał na głównej ulicy dzielnicy cudzoziemskiej. W rękę trzymał miseczkę cynową z napisem: „Jestem ślepy”.

Dwu małych urwisów Chińczyków szło ulicą. Niewidomy żebrak z cynową miseczką i wzywającym miłosierdzia ludzkiego plakatem nasunął im pomysł złośliwego figla.

Chłopcy na chwilę zniknęli, aby potem powrócić z miedzianą monetą, w której wywiercona była dziurka. Przez dziurkę przeciągnięto nitkę.

Zbliżyli się do żebraka i rzucili miedzianą monetą do miseczki. Moneta z brzękiem uderzyła o cynową ściankę.

— Dziękuję panu — rzekł po chińsku żebrak, poczem wyciągnął rękę po datkę, ale pieniądz zniknął pociągnięty za nitkę, do której go przywiązano.

Trzy razy kolejno w krótkich odstępach czasu powtarzała się ta zabawa łobuziaków. Niewidomy trząsł z gniewu.

I właśnie wtedy pojawił się amerykański agent handlowy A. Westwood. Widząc ślepego żebraka rzucił srebrną monetą do jego miseczki. W tej chwili nad głową jego świsnął gruby, sękaty kij i spadł, zadając bolesne rany niewinnemu Amerykaninowi.

Biedaka za dobre serce pobito tak dotkliwie, że prawie do utraty przytomności.

Tłum na ulicy ze zdumieniem przypatrywał się tej scenie, a dwaj mali sprawcy złośliwego figla stali na uboczu i śmieli się, patrząc, jak przeznaczone dla nich uderzenia kija spadają na głowę i ramiona miłosiernego cudzoziemca.



Konrad Veid, w Kłnie „Resursa”.

MR. ROBOT

Największe cudo współczesnej techniki.

Londyński korespondent „Neus Wiener Journal” złożył wizytę w Londynie zamieszkanemu kapitanowi Richardowi, szczęśliwemu ojcu sztucznego człowieka czyli, jak go nazywają mr. Robotta’a.

I oto po naciśnięciu guzika przez konstruktora, uchyła się portjera zasłaniająca wejście do drugiego pokoju. Dochodzi stamtąd jakiś grzyżyt sprężyn, brzęk metaliczny i po chwili w drzwiach zjawia się we własnej osobie „Mister Robot”.

Lekki dreszczyk przechodzi po plecach gościa na widok zwolna kroczącego automatu. Głowę ma lekko pochyloną na powitanie i w tym samym zamiarze wyciągniętą rękę. Następnie uścisnął dłoń, po którym odzywa się dzwiczny głos żelaznego człowieka przemawiającego rasowo szepleniącą angielszczyzną:

— Dzień dobry, panie redaktorze. Słyszałem, że chciał pan zemną pomówić. Jestem do usług.

Po nerwowem opanowaniu się odwiedzającego, na którego musiał podzielać głos dobywający się z wnętrza tego niesamowitego homunculusa, Robott uprzejmym ruchem wsazuje swemu gościowi fotel, poczem sam powoli zasiada obok niego w drugim fotelu i rozpoczyna się pogawędka:

„Odwiedziły mnie dotychczas tylko najwybitniejsze osobistości — mówi dalej cudowny manekin. — Jestem bardzo wybredny w doborze znajomych, co niech pan raczy poczytać sobie za kplement”.

Po tym zadziwiającym wstępie mr. Robott popisuje się swymi rozmaitemi umiejętnościami: zamiata pokój, froteruje go, piłuje drzewo.

Odzywa się dzwonek telefonu — sztuczny służący, przerywa swą pracę i spieszy na sygnał. Reka jego bierze tubę telefoniczną.

— Hallo! Tu Robott. Kto mówi!..

— Mówi M. Czy kapitan Richard w domu?

— Kapitan wyszedł przed godziną. Co mam powiedzieć?

— Chciałbym się z nim spotkać o godz. 11 w cyrku Piccadilly.

— Będzie załatwione.

Konstruktork naciska sprężynkę swego sztucznego służącego i ten powtarza mu dokładnie polecenie otrzymane od p. M. przez telefon...

Pokaz trwa dalej i zdumiony, oszołomiony widz przyznać musi, że w osobie tej żelaznej marionetki ogląda największe cudo i tryumf współczesnej wiedzy technicznej.

Nowa namiętność Francuzów

Walki byków wypierane z Hiszpanji, znajdują licznych zwolenników we Francji.

Ostrą walkę prowadzi pewien odłam społeczeństwa hiszpańskiego z rozwielnionymi walkami byków. Akcją tą kierują sfery klerykalne ze względów ludzkości i związku sportowe pragnące odciągnąć publiczność od kas cyrku, a przyciągnąć do kas swoich.

Wszystko jednak na próżno. Zwolennicy cy „krwi na arenie” są równie liczni jak dawniej i równie rozfantyzowani. Być może, następnego pokolenie zaprawione w sportach, grze w piłce nożnej, zamilowanie w eskapadach napowietrznych i samochodowych, zubożniejnie nieco na emocję walki byków. Trudno zresztą przewidzieć; są prorocy, którzy przepowiadają triumfalny pochód „walki byków” po wszystkich krajach Europy i Ameryki.

W każdym razie charakterystycznym jest, iż w sezonie b. roku odbyło się w Hiszpanji

ogółem 310 walk byków. Przeprowadziły: Madryt z 33 walkami, Barcelona 26 walk, Walencja 16 walk, Bilbao 11 walk (pomimo konkurencji najsilniejszego klubu piłkarskiego Hiszpanji) i Saragossa 10 walk. W innych miejscowościach odbyły się walki to wielkie imprezy cyrkowe zorganizowane z całą pompą, poza tem w każdej wsi odbywały się prymitywne walki t. zw. „Capeas” pomimo zakazu policyjnego powszechnie uprawiane.

Charakterystycznym jest, iż równocześnie odbyło się 6 walk byków w Portugalji i 30 (!) w południowej Francji. Jak widać zatem, walki wyklinane jako zabytek barbarzyństwa, znajdują zwolenników w kulturalnej Francji, podobno bardziej fanatycznych niżli rodowici Hiszpanie.

O czem mówił Szalapin w kawiarni i jak ze śpiewaka zrobili Węgry polityka.

Dnia 17 grudnia przyjechał do Pragi na występy gościnne znakomity śpiewak rosyjski Szalapin.

Jego przyjazd wywołał wielkie zainteresowanie nie tylko w kołach artystycznych. Być może, iż przyczyniło się do tego niedawne głośnie „wystąpienie” Szalapina w Budapeszcie, gdzie znakomity śpiewak wygłosił sensacyjne „przemówienie polityczne na temat aktualnych problemów polityki środkowoeuropejskiej”. Tło tego debiutu politycznego Szalapina jest następujące:

Pewnego wieczoru siedział Szalapin w jednym z barów budapeszteńskich w towarzystwie przedstawicieli węgierskiego świata muzycznego. W pewnej chwili jeden z Węgrów wygłosił na cześć znakomitego gościa płomienią mowę, w której nieomieszkła potępić... traktat triański. Szalapin, nieznający języka węgierskiego, nic z całego tego przemówienia nie zrozumiał, przypuszczał jednak, iż było ono poświęcone jedynie muzyce.

Kiedy Węgier przestał mówić, powstał Szalapin i ze swej strony wygłosił dłuższe przemówienie na cześć muzyki węgierskiej, która, jak podkreślił, wywarła niepośledni wpływ na rozwój rosyjskich romansów cygańskich, tak umiłowanych przez Szalapina.

Zdawało się, iż wszystko jest w porządku, bo przecież, jak kurtuazja tego wymaga, gość i gospodarze powiedzieli sobie kilka miłych i serdecznych słów, skwapliwie unikają wszystkiego, co mogłoby wnieść jakikolwiek dysonanans do atmosfery przyjaznej pogawędki. Tak myślał Szalapin i... mylił się.

Bo oto nazajutrz okazało się, że niektórzy dziennikarze węgierscy postanowili wystąpienie Szalapina w barze budapeszteńskim wykorzystać dla celów propagandy politycznej, i napisali, że... Szalapin w swym przemówieniu potępił traktat triański.

Współpracownik czeskiej agencji dziennikarskiej, który miał okazję z Szalapinem po jego przyjeździe do Pragi rozmawiać, spytał go, jak właściwie sprawa ta się przedstawia.

PALACE

PIOTRKOWSKA 108

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł. Początek o godz. 4-ej pop., w soboty i niedziele o 12-ej pp.

Orkiestra symfon. pod kier. M. Lidauera

Jedyny superfilm przedświąteczny
NA OŁTARZU MIŁOŚCI
(o krok od grzechu)

W roli głównej: w najnowszej kreacji przedcudna **MAE MURRAY**



ODEON

Przejazd 2

Dawno niewidziany na ekranie ulubieniec publiczności

Adolf Menjou

występuje w filmie p. t.

GRZESZKI MARKIZA

Ostatni dzień

WODEWIL

Główna 1.



NA GWIAZDKĘ!

polscy na RATA

Rowery krajowych i zagranicznych firm

Patefony, Płyty w dużym wyborze

Maszyny do szycia

KOROSZKO i BORYSIEWICZ
6-GO SIERPŃIA № 3 373

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Na gwiazdkę!

Polecam bogaty wybór artykułów kosmetycznych krajowych i zagranicznych oraz kasetek po cenie niższej.

UWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych odpowiedni rabat.

PERFUMERJA J. DRUKER Łódź, ul. Zawadzka Nr. 11. Tel. 75-92.

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistrza SZ. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od 12—3 w soboty, niedziele i święta 50 groszy i 1 złoty.

Wielki świąteczny program.

Dziś premiera potężnego filmu.

OSTATNI ROZKAZ

W roli wielkiego księcia rosyjskiego

EMIL JANNINGS

Ponadto pierwszy raz w Łodzi aktualny film p. t. **ŁÓDŹ ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego** wytwórni „IRAFILM”.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż

OBUWIA



Łódź, Nawrot 7.

Poleca:

Obuwie najprzedniejszych gatunków damskie, męskie, dziecięce i dla młodzieży szkolnej.
Śniegowce i kalosze.

Wielki wybór **PANTOFLE** prunelowych, atlasowych, filcowych, skórkowych, pluszowych, tenisowych i gimnastycznych w najelegantszym wyborze krajowych i zagranicznych.

Ceny reklamowe.

Urzędnikom państwowym, komunalnym i fabrycznym na dogodnych warunkach.

Uwaga: Przyjmujemy dostawy dla robotników zatrudnionych w fabrykach na niskie tygodniowe spłaty. Zamówienia przyjmujemy przez delegatów fabrycznych.

Do akt. № 910, 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U.P.C., ogłasza, że d. 2 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Leona Cywińskiego i skła-dających się z mebli ocenionych na sumę zł. 405.

Licytacja będzie dokonana we wsi Chelmy, gminy Łagiewniki, Łódź, dn. 10 grudnia 1928 r.
KOMORNIK B. Dembowski.

Do akt. № 1412, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingieński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1929 r. od Łódz. 10-ej rano w godz. przy ulicy Przędzalnianej № 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ignacego Antoniewskiego i składających się z 10 worków maki żytniej, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dn. 22 grudnia 1928 r.
KOMORNIK B. Pingieński.

Samodzielny

tapicer obeznany z wykonaniem pierwszorzędnych mebli klubowych, może się zgłosić w fabryce mebli Gdańska 112, 393

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych.

Wielki wspaniały film ilustrujący gehennę człowieka opanowanego żądzą użycia p. t.

Mężczyzna z przeszłością

W roli głównej genialny tragiczny ekranu, bohater głośnego filmu

„Człowiek Śmiechu”

Conrad Veidt i Walter Rilla.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Wszelkie

Zioła lecznicze

poleca APTEKA

D-ra Farm. R. Rembielińskiego w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28 telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje moc do analizy.

Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

J. EISMAN

Łódź, ul. Nawrot Nr. 1a.

Pracownia jubilerska na miejscu pod kier. wybitnego zagranicznego fachowca. Przyjmuje się do reperatury wszelkie precyzyjne zegarki oraz biurowe, stróżowskie i t. p. zegary. Wykonanie punktualne i solidne. Ceny konkurencyjne.

Bieliznę

damską, męską i pościelową

Obuwie

damskie, męskie i dziecięce

Kalosze, Śniegowce

Kołdry, Pledy

Firanki, Kapy

Suknie damskie

Pończochy, Skarpetki, Krawaty

poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach

(na raty) po cenach konkurencyjnych

„Speltdom”

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 129

Do akt. № 1579, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pingieński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego od № 152 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do firmy „J. Kutner i G. Wagowski”, znajdujących się w składnicy Urzędu Śledczego i składających się z galanterji i wyrobów trykotowych, ocenionych na sumę 1278 zł.

Łódź, dn. 22 grudnia 1928 r.
KOMORNIK B. Pingieński.

Do akt. № 313, 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U.P.C. ogłasza, że dnia 5 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Lidji Freitag i składających się z jednego zespołu grempli ocenionego na sumę zł. 500. Licytacja będzie dokonana w Zglerzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 27, Łódź, dn. 15-go grudnia 1928 roku.

KOMORNIK B. Dembowski.

Do akt. № 908, 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza, że dnia 2 stycznia 1929 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Motla Hochmana i składających się z maszyny do szycia oraz mebli ocenionych na sumę zł. 600. Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Lutomierskiej Nr. 14, Łódź, dn. 10 grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Dembowski

Na raty! Tanio!

Pierwszorzędne **palta zimowe** damskie i męskie, **Śniegowce**. **OBUWIE** trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na ubrania, **palta**, **suknie**; **kołdry**, **firanki** **kapy**, **bieliznę** męską, damską, **chustki**, **swe-try** poleca firma.

„KREDYT”, Nawrot Nr. 15. 291 Uwaga! I-sze piętro.



Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

J. Jablonski i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY: 281

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierošnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperaturę. --- Wyrob własny. --- Ceny umiarkowane

Korzystajcie z okazji!

do 40% Tania sprzedaż gwiazdkowa do 40%
zniżki kapeluszy męskich zniżki

najnowszych fasonów — filcowych i pilśniowych pierwszorzędnych fabryk

Hajman Turobiner ul. Piotrkowska Nr. 82

sklep frontowy

PARASOLE i GETRY

poleca z własnej — — wytwórni

KADYŃSKI

Nawrot 20, tel. 35-74.

„WYGODA”

238 PIOTRKOWSKA 238

PALTA ZIMOWE: damskie, męskie najnowsze modele. GARNITURY, JE-SIONKI męskie w wielkim wyborze.

Zamówienia wykonywa się w ciągu 4-ch dni. Najnowsze towary zawsze na składzie.

Uwaga: Kołnierze z prawdziwych opośów, fok i karakulów.

POLECA:

Za GOTÓWKĘ i na RATY Ceny konkurencyjne!!!



Początek przedstawień o godz.
po poł., w sobotę, niedzielę
i święta o godzinie 12-ej. — —
Ceny miejsc na pierwszy seans
— — 50 gr. i 1 zł. — —

Dziś i dni następnych!

Sensacyjne arcydzieło mistrzowskiej reżyserji
MICHAŁA LINSKIJA.

WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY

OSTATNI CAROWIE

Wielki film o emocjonującym podłożu. Wykonany na podstawie tajnych archiwum Ochrony Carskiej.
w roli głównej **HELENA LUNDA.**

NA RATY

od 5 zł.
tygodniowo

GARDEROBĘ:
Damską,
Męską
i Dziecinną

JEDWABIE,
KÓŁDRY,
TOWARY
i OBUWIE

w wielkim
wyborze
poleca

P. Czerniłowski
72. front, I p. ———— **72.**
WSCHODNIA ————
Tel. 71-23.

NIEBYWAŁA tania sprzedaż gwiazdkowa!
„SZYK DZIECIĘCY” 1052
w swym nowym lokalu
przy ul. **Piotrkowskiej 82** (sklep w podwórzu).
Sprzedaje po najtańszych cenach:
Wykwintne paletka dla dziewcząt i chłopców, eleganckie sukienki wełniane, aksamitne, crepe-de-chinowe, crepe gett'owe wszelkiego rodzaju ubranka oraz bielizna.
UWAGA: Wielki wybór mundurków dla uczniów i uczeniec.
Warunki dogodne. Warunki dogodne.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!
Poleca na sezon zimowy
Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej
Z. Gliksman, Łódź, **Główna № 1**
PALTA z pierwszorzędnych materiałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 129

Baczność!
Bocian się zbliża,
czy masz już
bieliznę niemowlęcą?
Do nabycia u
I. FRYMERA
Piotrkowska 75
Filja: Piotrkowska 148.

Nowo obowiązująca
„Ustawa Automobilowa”
do nabycia w księgarni „CZYTAJ”
Łódź, Narutowicza 2,
Cena za egz. zł. 1.—

Magazyn obuwia
damskiego, męskiego i dzieciennego
ST. GROCHAL

Sprzedaz gwiazdkowa po cenach niższych, obuwie pierwszorzędne z towarów zagranicznych i krajowych.
UWAGA: Posiada na składzie buty po cenach fabrycznych.



ŁOZKA
żelazne z materacem zł. 35
żelazne dziec. z materac. zł. 60
wózki na pasach zł. 85
sanki, huśtawki, rowerki, dreźny.
Łózka polowe „Patent-Palma” z dingoletnią gwarancją
„Palma”
Narutowicza 36
Tel. 35-25.

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 69-40.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Naświetlanie lampą kwarcową. 467.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. Dla pań oddzielne poczekalnia.

Dr. med.
Różaner
Dzielnia № 9
Tel. № 28-98
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

A. SPODENKIEWICZ
Piotrkowska 150. Konstantynowska 26.

Pulewery, switry,
Bielizna Egera.

Krawaty, najnowsze wzory od 3 do 20 zł.

Pończochy, rękawiczki wełniane i skórkowe.

Getry filcowe i sukienne do prania.

Ważne z powodu mrozów!
PIECE
szamotowe iryjskie ekonomiczne
poleca ze składu:
„ELIBOR” Sp. Ak. Handlowo-Przemysłowa.
Ł. J. BORKOWSKI
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego 70. Telefon Nr. 84.



Poleca **W. Kuliński,** Łódź, ul. Andrzeja 36.

Dr. med.
Zygmunt Datyner
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 6—8 wiecz.
Piramowicza 11 (dawn. Ogińska)
Tel. 48-95. 717

Do akt. № 2384 i 2386 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 29 stycznia 1929 r., od godz. 10 rano w Łodzi, przy Piotrkowskiej 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Ferstera i składających się z mebli i t. p., oszacowanych na sumę zł. 910.
Łódź, dn. 20 grudnia 1928 r.
KOMORNIK L. Wąsowski.

Poszukuje pokoju
w centrum miasta, skromnie umeblowanego, bezdzienne małżeństwo.
Oferty do Hasła „M. J.” 805

Zęby sztuczne najnowszych systemów Leczenie i usuwanie bólu. Ceny minimalne. Wpłaty częściowe.
Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
Tondowska
Łódź, ul. Główna 51
tel. 74-93
przyjmuje od 9 rano do 8 w. bez przerwy

Pracownia obuwia!
damskiego, męskiego i dzieciennego z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120

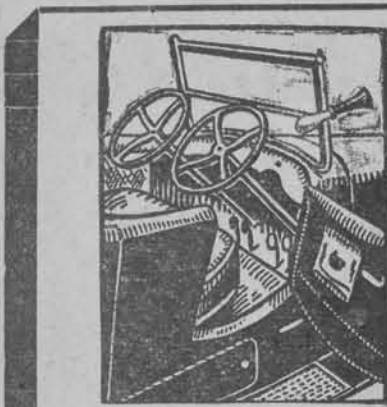
Odziew Polska
NA RATY
od 5 tygodniowo
PIOTRKOWSKA № 39

Dr. med. Bogusławski
leczy naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa choroby: nerwowe (niemoc piciowa, astma), przemiany materji (reumatyzm) i kobiece.
Godziny przyjęć od 5-ej do 8-ej.
ul. **NAWROT** Nr. 2, pierwsze piętro, trzecia brama.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby weneryczne
specjalność: choroby alergiczne (astma oskrzelowa, pokrzywka, artretyzm).
Piotrkowska 121, m. 3 fr. II piętro
tel. 64-21 przyjmuje od 11-ej do 1-ej

Tanio! Tanio!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
I. Opatowski Kilińskiego 134
Tel. 54-95.
Dojazd tramwajami 4, 10, 15 i 17.

ŁYZWY
do ostrzenia i nikiowania, szybko wykonuje spawalnia „Rekord” ul. Główna 36, tel. 50-42. P. S. Przyjmuje się wszelkie prace wchodzące w zakres nikiowania.
Dwa elegancko umeblowane
POKOJE
w okolicy ul. Narutowicza do oddania. Oferty do adm. „Hasła”



Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych W. Woyna i S. Sieprawski

Łódź, Piotrkowska Nr. 111, tel. 49-11.

Kurs teoretyczny i praktyczny.

Szkola zaopatrzona licznymi w modelach (5 samochodów) co w dużej mierze ułatwia naukę
Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 8 rano do 8 wieczorem. — Kurs normalny 95 zł. Opłata ratami po 20 zł. tygodniowo
UWAGA! Dla zamiejscowych stancja od 20—25 zł. miesięcznie

STOP! Chcesz kupić?
Meble DOBRE, TANIE od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych
kupuj tylko w firmie **F. Nasielski**
Rzgowska 2, telefon 43-08. 309
Wielki wybór różnych łózek metalowych. Dogodne warunki. - Długoletnia gwarancja.

Podarunki gwiazdkowe
We wszystkich oddziałach duży wybór
Juljusz Rozner
Łódź, ul. Piotrkowska 98 i 160.

FABRYKA LUSTER I WYTWÓRNIA MEBLI J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22, tel. 78-11
poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnowianie i poprawianie lusterek z przyniesieniem do domu.
391 Sprzedaż **NA RATY** i **ZA GOTÓWKĘ.**

LECZNICA Dr. Klinger

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku **PIOTRKOWSKA 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, na syfills, wydzielin na tryper, płwocin, etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Powrócił
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja 2, tel. 32-28
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215
Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych.
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 967 w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfills i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Świątko-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielną poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 431

Lekarz dentysta

Jakób Karmazyn

ul. Południowa 2.
Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów w usuwanie chorych korzeni bezpłatnie
Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu. 582

Dr. GONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1
356 Telefon 9-97.



Piecy i kuchenek

Wytwórnia 911
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.
„KOZMINEK”
Główna 51 tel. 75-09.

Na gwiazdkę!

Duży wybór koników na bieżących, tek, tornistrów, damskich torebek, portfeli, portmonetek, pasów koalicyjnych i t.p. poleca Stefan Skarżyński, Piotrkowska 133, tel. 68-88 740

Nauka

Student

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza. ul. Gdańska 23 m. 2, fr. 1 p. 744

Kupno i sprzedaż

Pianina

fortepiany na dogodnych warunkach sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25

Na gwiazdkę

Lustra, trema, obrazy religijne i widoki różnego rodzaju po cenach niskich i na drobne raty od 2 zł. tygodniowo. Poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn ul. Targowa 12 przy Elektrowni. Z okazji nadchodzącej gwiazdki, każdy kupujący w naszym zakładzie otrzymuje 10 proc. rabatu. 1013

Bizuterje

kupuje, pełną wartość piące. Solidne traktowanie. „Precyzja” Piotrkowska 123. 311

Domek

murowany kupię w pobliżu tramwaju, 4 mieszkania wolne obowiązkowo. Oferty do administracji niniejszego pisma pod „Domek”.

Kupię

każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa 23.

Wolne posady

Robotnik

pracowity może się zgłosić w fabryce mebli, Gdańska 112 741



Podarki Gwiazdkowe

Zegary Zegarki Bizuterje Platery
poleca po cenach konkurencyjnych

Jan Placek
Łódź, Brzezińska 10
1460 Tel. 50-17

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego

ogłasza przetarg na dostawę 132.000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 50 g., a mianowicie:
a) 36.000.000 szt. etykiet „Machorka Przednia”,
b) 96.000.000 „ „ „Machorka”.
Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzplitej Polskiej „Monitor Polski” Nr. Nr. 290. 10. 17-XII. i 291. 10. 18-XII. i 292 11. 19-XII. 1. 6. 1060

WSZELKI BÓL GŁOWY
UJAWA
PROBEK OD BÓLU GŁOWY
DIA POROZUMIENIA
ZNAKOMICIE „SOWA”
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw. 414

Poszukujemy ślusarza

branży rolniczej
fachowcy, zdolnego prowadzić przedsiębiorstwo handlowe na prowincji z kapitałem od 4 do 8 tysięcy złotych, ewentualnie wspólnika fachowcy do prowadzenia tego interesu. Zgłaszać się do Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich Andrzeja 34. 1062

NA GWIAZDKĘ!
Zakład koszykarski **M. Chmielewskiego**
Łódź, Narutowicza 44.
Posiada na składzie wszelkie meble koszykarskie oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje koszyków i mebli koszykarskich. 371

Dr. med.

H. Gutzstadt
akuszer i ginekolog
Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23)
TEL. 29-52.

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 9—10 rano i od 5—7 wiecz

UWAGA!

Najtańsze źródło po cenach konkurencyjnych śniegowców, kaloszy, kapeluszy, czapek i różnej galanterji.

23. XII
KUPON
Każdy przed stawiający kupon otrzymuje parę śniegowców o 1 złoty taniej!

G. Cwałghaft
Rzgowska 1-
UWAGA! Reperacje śniegowców i kaloszy zapomocą elektro-wulkanizacji. 570

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zemiejscowa	5.—
Zagranica	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-iej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)	
W tekście 40 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Za tekstem 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Nekrologi 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Zwyczajne 8 „ „ „ 1 „ „ 10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadane po godz. 7 wiecz. o 33% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.